Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 353 (1053) ROK IV | WARSZAWA — PIĄTEK 21 GRUDNIA 1951 R. | WYDANIE H | CENA 15 gr

W 72 rocznicę urodzin towarzysza Józefa Stalina

Dziś, 21 grudnia 1951 roku, towarzysz Stalin kończy siedemdziesiąt dwa lata. W dniu tym miliony serc biją jednym gorącym uczuciem, z milionów ust płyną życzenia długich lat życia i zdrowia dla Józefa Stalina — wielkiego chorążego pokoju, umiłowanego wodza i genialnego nauczyciela światowej klasy robotniczej, wodza nowej epoki w dziejach ludzkości — epoki wyzwolenia z jarzma ucisku i wyzysku kapitalistycznego, epoki budowy komunizmu.

W dniu tym naród polski, zespolony w uczuciu miłości i wdzięczności dla największego przyjaciela naszej Ojczyzny, towarzysza Stalina, łączy się w jednym serdecznym porywie z wielkim narodem radzieckim, z narodami krajów demokracji ludowej, z narodem chińskim, z narodami, które jeszcze toczą przeciwko imperializmowi bój o swe wyzwolenie, ze wszystkimi, którzy walczą o pokój i wolność.

Pod przewodem Lenina i Stalina narody Związku Radzieckiego przeistoczyły odwieczne marzenie w rzeczywistość, wznosząc wspaniały gmach socjalizmu i obecnie zwycięsko idąc ku komunizmowi. Pod sztandarem Lenina, pod przewodem Stalina naród radziecki przebył w ciągu niezmiernie krótkiego okresu dziejowego olbrzymią drogę od zacofania do przodownictwa całemu światu, odniósł wiekopomne zwycięstwo nad faszyzmem i imperializmem w drugiej wojnie światowej, wyzwolił liczne narody spod jarzma niewoli i pomógł im wkroczyć na utorowaną przez siebie drogę do socjalizmu.

Pod przewodem Stalina Związek Radziecki wyrósł na niezwyciężoną potęgę, opokę pokoju i bezpieczeństwa narodów. Pod przewodem Stalina kraje, budujące socjalizm, kroczą od sukcesu do sukcesu w swej pokojowej pracy, zwiększając nieustannie swą potęgę, prowadząc swe narody do szczęścia i dobrobytu.

W tym samym czasie kraje, znajdujące się pod uciskiem imperializmu, uginają się pod ogromnym ciężarem zbrojeń. Nędza mas pracujących, bezrobocie, likwidacja przemysłu pokojowego, terror wobec bojowników pokoju i postępu — oto obraz krajów kapitalistycznych pod rządami dolara. Podczas gdy kraje obozu socjalizmu kierują się stalinowską ideą braterskiej współpracy międzynarodowej — w obozie kapitalizmu panuje wszechwładnie wilcze prawo silniejszego, prawo dżungli. Imperializm amerykański, niwecząc suwerenność narodów, zaprzęga swych wasali do zbrodniczego dzieła przygotowań wojennych i agresji.

Narody, z imieniem Wielkiego Stalina na ustach, walczą niezłomnie przeciwko agresorom i podżegaczom. Stalin wykazał, że w warunkach obecnego układu sił na arenie światowej istnieje realna możliwość utrzymania pokoju, jeśli narody ujmą w swe ręce sprawę pokoju i będą jej broniły do końca. Pod przewodem Związku Radzieckiego powstał potężny obóz pokoju, zdolny pokrzyżować plany imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Ze skarbnicy nauki marksizmu-leninizmu, którą towarzysz Stalin nieustannie wzbogaca uogólnianiem doświadczeń budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim, doświadczeń międzynarodowego ruchu robotniczego i dorobku wiedzy współczesnej — z tej skarbnicy pełną garścią czerpie nasza partia i nasza klasa robotnicza, przewodząca narodowi w dziele budowy Polski socjalistycznej.

W pracach towarzysza Stalina widzimy niezawodną busolę dla naszej klasy robotniczej, dla narodu polskiego w walce o socjalizm w naszym kraju. W doświadczeniach WKP(b) znajdujemy nauki, pomagające nam słusznie rozstrzygać zagadnienia naszego budownictwa. Pomocy wielkiego Związku Radzieckiego, naukom i pomocy osobiście towarzysza Stalina zawdzięczamy, że bohaterskie i twórcze wysiłki naszego ludu pracującego w każdej dziedzinie budownictwa wieńczą się sukcesami.

Ważnym wydarzeniem w życiu ideowym naszej partii i całego kraju jest fakt wydania w polskim przekładzie trzynastu tomów dzieł Stalina.

Z dzieł towarzysza Stalina uczymy się bowiem jak budować i krzepić naszą partię — Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą — jako partię nowego typu, awangardę klasy robotniczej, jednoczącą w swych bojowych szeregach najlepszych synów i córki narodu polskiego pod sztandarem marksizmu-leninizmu.

Z dzieł towarzysza Stalina uczymy się łączyć w nierozerwalną całość płomienny patriotyzm i proletariacki internacjonalizm, czujną obronę niepodległości umiłowanej Ojczyzny z ideałami braterskiej solidarności ludzi pracy i postępu na całym świecie.

Z dzieł towarzysza Stalina uczymy się jak urzeczywistniać najlepiej socjalistyczną industrializację, będącą główną, decydującą dźwignią zbudowania socjalizmu.

Z dzieł towarzysza Stalina uczymy się, jak urzeczywistniać przodującą rolę klasy robotniczej w narodzie, jak umacniać i pogłębiać sojusz robotniczo-chłopski, jak doprowadzić w naszym kraju do unicestwienia wyzysku człowieka przez człowieka.

Z dzieł towarzysza Stalina uczymy się hartu i nieprzejednania w walce z wrogiem, uczymy się pokonywać trudności, nieugięcie dążyć do socjalizmu.

Z dzieł towarzysza Stalina uczymy się jak walczyć o czystość linii partii i o czystość szeregów partyjnych, jak rozpoznawać, demaskować i unicestwiać wrogów partii, zwalczać odchylenia od marksizmu-leninizmu, jak tępić w naszej praktycznej pracy przeżytki oportunizmu i nacjonalizmu bez względu na maskę, pod jaką się kryją.

Uczymy się u towarzysza Stalina jak walczyć i zwyciężać w każdej dziedzinie i wiemy z doświadczenia, że wierność naukom Lenina i Stalina jest rękojmią zwycięstwa.

Dlatego szukamy i znajdujemy w dziełach Stalina nauki i wytyczne działania dla narodu polskiego, przekształcającego się w naród socjalistyczny. Dziejowe doświadczenie wykazało niezbicie że tylko pod przewodem klasy robotniczej, pod sztandarem Lenina i Stalina może naród polski znaleźć pełną rękojmię wolności i niepodległości. Dwa razy w ciągu ćwierćwiecza odzyskaliśmy niepodległość dzięki zwycięstwu Października, dzięki zwycięstwu idei Lenina i Stalina. Jedynie sojusz i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim umożliwiły naszej Ojczyźnie odzyskanie wolności i niezawisłości. Jedynie idąc dalej pod sztandarem Lenina i Stalina, budując Polskę socjalistyczną, stwarzamy pełną i całkowitą rękojmię wiecznotrwałej niepodległości Polski.

Myśli Stalina i jego nauki towarzyszą nam w naszej pracy i walce, we wszystkich twórczych wysiłkach naszego narodu nad wzniesieniem gmachu socjalistycznej Polski.

Przemysł poligraficzny wykonał plan roczny osiągając produkcję wyższą o 20 proc. niż w roku ubiegłym

Hutnicy, metalowcy, włókniarze i kolejarze meldują o nowych sukcesach

Meldunki o przedterminowej realizacji planu na r. 1951 napływają nieprzerwanie. Zakłady CZP Poligraficznego, osiągając produkcję o 20 procent wyższą niż w roku ubiegłym uzyskały oszczędności materiałowe na sumę 400.000 zł. 3 oddziały huty „Częstochowa" dadzą w tym roku ponadplanową produkcję wartości 1,8 miliona zł. W przemyśle włókienniczym plany roczne wykonało już 48 zakładów.

Na 35 dni przed zaplanowanym terminem wykonały zadania produkcyjne na rok 1951 zakłady podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Poligraficznego, osiągając o 20 procent wyższą produkcję, niż w roku ubiegłym. Równocześnie zaoszczędzono poważne ilości papieru i materiałów pomocniczych wartości 400.000 zł.

W hucie „Pokój" szereg oddziałów wykonało plan roczny, a w hucie „Częstochowa" — 3 oddziały, które do końca roku dadzą produkcję wartości 1.8 miliona złotych. W odlewni Myszkowskich Zakładów Metalurgicznych, która w dniu 17 bm. wykonała zadania planu rocznego, na czoło odlewników wysuwa się Jan Kaźmierczak, który wyrabia przeciętnie 210 proc. normy i kończy już zadania czwartego roku planu 6-letniego.

O wykonaniu rocznego planu doniosły ostatnio załogi 3-ch oddziałów w Zakładach im. J. Stalina w Poznaniu

Po kolejarzach dyrekcji łódzkiej i gdańskiej zameldowali w tych dniach o przedterminowym wykonaniu rocznego planu przewozu masy towarowej kolejarze DOKP Kraków. Pierwszą jednostką na terenie tej dyrekcji, która wykonała zadania planu na rok 1951, była parowozownia Sucha. Kolejarze parowozowni Trzebinia, którzy również przedterminowo zrealizowali swe roczne zadania — przekroczą plan na rok bieżący o 12,8 proc.

Załogi robotnicze przekraczają plany na rok 1951

(Od własnych korespondentów)

Załoga Polskich Zakładów Optycznych zameldowała dnia 19 bm. o wykonaniu rocznego planu produkcyjnego w 100,1 procent.

W ciągu całego roku wyróżniała się młodzieżowa brygada montażowa im. Bolesława Bieruta, która w każdym miesiącu przekraczała plany produkcyjne. *(w)*

*

Załoga odlewni Pafawagu 15 grudnia wykonała plan roczny produkcji odlewów. Sukces swój odlewnia zawdzięcza dobrej i ofiarnej pracy poszczególnych formierzy, rdzeniarzy, odlewników, jak również całych brygad. Wyróżnili się tow. tow. Surowiec, Wojcieszek, Korytkowski, Ludwig, Malon, Miklaszewicz, Strugacz, którzy wykonywali przeciętnie ponad 200 proc. normy. Tow. Repszyc — modelarz swoim ulepszeniem skrócił czas odlewu o 25 proc. Brygadzista Grabowski wraz ze swoją brygadą remontową w przyśpieszonym tempie wyremontowali jeden agregat, konieczny do produkcji.

Załoga przygotowuje się już teraz do wykonania znacznie zwiększonego planu na rok następny. *(jd)*

*

Załoga lubelskiej fabryki maszyn rolniczych wykonała roczny plan produkcji pod względem wartościowym 18 bm. *(a)*

48 zakładów przemysłu włókienniczego zrealizowało zadania roczne

48-ym z kolei zakładem przemysłu włókienniczego, który zakończył wykonanie planu rocznego są ZPWełnianego im. A. Struga w Łodzi.

Do dnia 18 bm. roczne plany produkcyjne wykonane zostały przez załogi szeregu oddziałów fabryki włókien sztucznych w Tomaszowie, gdzie uzyskano znaczne zwiększenie wydajności urządzeń produkcyjnych, m. in. dzięki szybkościowym remontom maszyn.

O wykonaniu planu rocznego zameldowały również załogi przędzalni wielkich fabryk tkanin wełnianych im. Barlickiego w Łodzi oraz im. Buczka i H. Sawickiej w Bielsku, a także załogi zakładów w Chełmsku na Dolnym Śląsku i w Gnaszynie pod Częstochową.

*

Ostatnio o przedterminowym wykonaniu swoich rocznych zadań zameldowały dalsze ekspozytury wojewódzkie POM: w Bydgoszczy i Wrocławiu.

Osiem dalszych powiatów wykonało roczne plany skupu zboża

Osiem dalszych powiatów wykonało w pełni roczne plany skupu zboża. W województwie krakowskim: Bochnia, Nowy Targ, Oświęcim i Tarnów; w województwie łódzkim — Łódź, Piotrków i Skierniewice oraz w województwie poznańskim — Nowy Tomyśl.

18 bm. zostały zwolnione od miarek i odsypów powiaty: Mińsk Mazowiecki (woj. warszawskie), Gołdap (woj. białostockie), Trzebnica (woj. wrocławskie) oraz Giżycko i Górowo (woj. olsztyńskie).

Najlepsze wyniki w planowej sprzedaży zboża uzyskali 18 bm. chłopi z województw: szczecińskiego, zielonogórskiego, koszalińskiego i warszawskiego.

Kontraktacja i skup trzody chlewnej

Inicjatorzy współzawodnictwa o przyśpieszenie akcji kontraktowania trzody chlewnej na Dolnym Śląsku — chłopi gromady Kopalina, pow. Oława, wykonali na 10 dni przed terminem i w 150 proc. swoje zobowiązanie przyśpieszenia realizacji gromadzkiego planu kontraktacji tuczników. Apel chłopów gromady Kopalina został podchwycony przez przeszło 90 gromad woj. wrocławskiego i przyczynił się poważnie do wzmożenia akcji kontraktacyjnej na Dolnym Śląsku. M. in. chłopi gminy Sobótka pow. wrocławskiego zakontraktowali dodatkowo na I kwartał 1952 r. 40 tuczników.

O wzroście liczby zawieranych umów kontraktacyjnych donoszą również z terenu woj. lubelskiego. Ostatnio w ciągu 2 dni rolnicy z powiatów: hrubieszowskiego, kraśnickiego, chełmskiego i tomaszowskiego podpisali 1.740 umów na dostarczenie tuczników w I kwartale 1952 r. W kontraktacji wyróżniają się chłopi z pow. radzyńskiego.

Obowiązek trzeba wykonać bez reszty

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA „TRYBUNY LUDU")

Chłopi powiatu skierniewickiego wykonali już około 98 procent planowej sprzedaży zboża państwu. Aparat na tym terenie może być zadowolony z sukcesu, osiągniętego w ostrej walce klasowej na wsi.

Ale czy znaczy to, że można już usiąść z założonymi rękami?

*

Gminę Głuchów zaliczają w powiecie do „trudnych". Rzeczywiście z początku szło ciężko. W gminie było sporo rozzuchwalonych kułaków, którzy w początkach skupu stawili opór.

— Żadnego zboża nie sprzedam — sprzeciwiał się Mikina z gr. Gzów. Jestem kułakiem na 20 ha i zostanę kułakiem. Kto mnie zmusi do sprzedania?

Zespół gminny wraz z aktywem najlepszych, przodujących ludzi postanowił jednak przełamać kułacki opór. Przede wszystkim chodziło o to, by kułaków izolować w gromadach. Podjęto szeroką pracę uświadamiającą wśród niektórych ulegających kułackim podszeptom średniorolnych chłopów. Stopniowo coraz więcej chwiejnych średniaków wyłamywało się spod wpływów kułaka. Aktywne organizacje partyjne, których członkowie pierwsi powieźli zboże na punkt skupu, zarażały dobrym, zdrowym przykładem.

Mikina jednak trwał w uporze, wygadywał i bruździł na każdym zebraniu. Sekundowali mu gorąco Masłocha i Belina z tegoż Gzowa. Towarzysze z zespołu doszli do słusznego wniosku, że kułaków, łamiących ludową praworządność, należy ukarać. Mikinie i Masłosze wymierzono kary pieniężne. Poskutkowało. W ciągu trzech dni sprzedali co do grama zboże, wymierzone im w planie.

Słowem: na kułaka znalazł się kułak.

Nadszedł dzień, kiedy w Prusach, jako w pierwszej gromadzie w gminie nie zostało ani kilograma zboża zaległości. Była w tym praca i sekretarza organizacji partyjnej tow. Nawrockiego i sołtysa Dyrały, który otrzymał za swą wzorową postawę Brązowy Krzyż Zasługi.

Potem kolejno szły gromady jedna za drugą: Reczul, Głuchów, Celigów, Lnisno, Wysokienice — coraz więcej gromad osiągało pożądane 100 procent. Gmina osiągnęła 98 procent wykonania planu.

Ale towarzysze z zespołu gminnego i tym się nie zadowolili. 90 czy nawet 98 — wszystko jedno. Każdy musi wykonać swój plan do końca.

Agitator tow. Kędzia poszedł jak co dzień do wsi Lnisno. Plan został tam wprawdzie wykonany, ponieważ niektórzy sprzedali ponad plan, ale jeszcze około 40 gospodarzy zalegało z tzw. resztkami. Ten kilkadziesiąt kilogramów, tamten kwintal.

Czy nie chcieli sprzedać? Tego nie można powiedzieć. Sądzili tylko, że skoro wieś wykonała plan, to może te ich kilogramy nie są konieczne. Tow. Kędzia razem z sołtysem Piecykiem obeszli wszystkich zalegających, jeszcze raz przypomnieli im o niedopełnionym obowiązku.

— No tak, ja rozumiem — odrzekł małorolny Meszka — ale czy ten mój kwintal jest tak potrzebny?

— Nie macie racji — tłumaczył tow. Kędzia. — Zobaczycie — ile się nazbiera z tych, jak wy mówicie nie bardzo potrzebnych kwintali. Zrobimy we wsi coś w rodzaju punktu skupu dla tych „resztek", by każdy nie musiał z kwintalem jechać specjalnie 11 km do gminy.

Tego wieczora wszyscy wiedzieli, że można zboże przynieść do Szewczyka, który sam już dawno plan wykonał, a teraz zaofiarował część stodoły na „punkt skupu", sam się wystarał o wagę, odważniki. Nazajutrz każdy z „resztkowiczów" przyniósł swoje ostatnie zaległości. Meszka zdziwił się mocno, bo z resztek, które tak lekceważył, uzbierało się prawie 4 tony.

*

W prezydium GRN częstym gościem był Józef Śliwka z gr. Złota. Z planu 15 q zalegał jeszcze z pięcioma.

— Zwolnijcie mnie z reszty — mówił. — Plan gromadzki dobiega już 100 procent, żadnej tragedii nie będzie bez tych moich 5 kwintali.

— Czy naprawdę nie możecie wykonać planu? — pytał przewodniczący prezydium, tow. Małkus.

— No nie, tak źle nie jest. Może się jednak w domu przyda, a zresztą powinniście mieć jakiś wzgląd na mnie. Przecież walczyłem w Wojsku Polskim, pracuję społecznie.

— Tym bardziej więc musicie zrozumieć, że plan swój trzeba wykonać. Właśnie wy winniście służyć przykładem.

Śliwka zrozumiał. Sprzedał zboże ponad plan.

Trwa więc walka w gm. Głuchów, mimo pięknych wyników skupu. Walka o wpojenie w ludzi wysokiego poczucia, że obowiązek wobec państwa trzeba wykonać bez reszty.

*

Tak było przed dwoma dniami w powiecie skierniewickim. Dziś zamieszczamy wiadomość o wykonaniu rocznego planu skupu zboża w 100 procentach przez powiat skierniewicki. Sukces ten jest wynikiem właśnie takiej pracy, jaką prowadzili towarzysze z Głuchowa.

A. RYSZCZUK

Wręczenie dyplomów i odznak laureatom Nagród Państwowych

(f) W dniu 19 bm. odbyła się w Sali Matejkowskiej Muzeum Narodowego uroczystość wręczenia dyplomów i odznak laureatom Nagród Państwowych w dziale literatury i sztuki na rok 1951.

Uroczystość była połączona z wręczeniem nowowykonanych odznak laureatom nagród państwowych z lat 1949 i 1950.

Zagaił uroczystość minister kultury i sztuki Dybowski, który dokonał wręczenia nagród i odznak.

Dyplomy i odznaki Nagród Państwowych I stopnia w roku 1951 otrzymali: Leopold Staff, Julian Tuwim, kierownictwo Zespołu „Mazowsze" w osobach T. Sygietyńskiego, M. Zimińskiej, E. Paplińskiego oraz delegacji zespołu; Grzegorz Fitelberg, Tadeusz Szeligowski, Roman Brandstätter, Wojciech Brydziński i Jan Koszczyc Witkiewicz. Ponadto 44 osoby otrzymały dyplomy i odznaki Nagrody Państwowej II i III stopnia.

Ciężkie straty agresorów w Korei

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje z Phenjanu:

Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie z dnia 19 bm. stwierdza, że oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi, prowadzą na poprzednich pozycjach walki z nacierającym nieprzyjacielem i zadają mu znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

Na frontach zachodnim i środkowym na zachód od Jonczon i w rejonach Czolwon, Kymwa, nieprzyjaciel podjął ataki o znaczeniu lokalnym, jednakże napotykając na potężny opór armii ludowej zmuszony był wycofać się pozostawiając na polu walki przeszło 340 zabitych oraz wiele broni i amunicji.

19 bm. oddziały przeciwlotnicze armii ludowej i strzelcy-niszczyciele samolotów, strącili 4 samoloty nieprzyjacielskie, które bombardowały i ostrzeliwały z broni pokładowej ludność cywilną Wonsanu, Munczon, Nampo i innych miast koreańskich.

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin z frontu koreańskiego, podczas walk w listopadzie wojska amerykańskie straciły 10.206 żołnierzy i oficerów, brytyjskie — 2.047, kanadyjskie — 247, tureckie — 188 oraz wojska lisynmanowskie straciły — 22.196 żołnierzy i oficerów. W tym samym okresie strącono 155 samolotów nieprzyjacielskich oraz 120 uszkodzono. Zniszczono 92 czołgi i 39 uszkodzono.

Koreańska Armia Ludowa i ochotnicy chińscy zadali poważne ciosy wojskom nieprzyjacielskim na wschodnim i środkowym froncie, odpierając zaciekłe ataki wroga. Nastąpiło to po rozbiciu tzw. „ofensywy jesiennej" nieprzyjaciela, w której stracił on przeszło 88 tysięcy żołnierzy i oficerów. Oddziały ludowe zdobyły silnie ufortyfikowane pozycje wroga na zachód i północny-zachód od Cholwonu, na północny-zachód od Jonczonu i na południe od Kumson. Oddziały ludowe zajęły również Kenson na wybrzeżu wschodnim.

Oddziały nadbrzeżne zaatakowały wojska amerykańskie i lisynmanowskie na wyspach położonych u zachodnich wybrzeży Korei i zajęły w końcu listopada wyspy — Tihwa i Sohwa.

Ponadto zdobyto wiele sprzętu wojskowego.

Znamienny raport dowódcy wojsk brytyjskich w Korei

LONDYN (PAP). Prasa donosi, że dowódca naczelny wojsk brytyjskich w Korei i Japonii gen. Bridgeford przesłał angielskiemu ministerstwu obrony raport, w którym donosi o załamaniu się ducha bojowego wszystkich wojsk brytyjskich w Korei. Gen. Bridgeford podkreśla, że szef delegacji sił zbrojnych ONZ, prowadzącej rokowania w Korei, wiceadmirał Joy otrzymał od Departamentu Stanu ścisłą instrukcję, aby przewlekał rokowania w sprawie rozejmu do wiosny 1952 r.

Poprawki trzech mają na celu odwrócenie uwagi od polityki zbrojeń prowadzonej przez mocarstwa zachodnie

Minister Wyszyński popiera propozycje Polski w Komisji Politycznej ONZ

(d) PARYŻ (PAP). 18 bm. na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego zabrał ponownie głos szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński, precyzując raz jeszcze propozycje radzieckie w sprawie redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej, w sprawie ustanowienia kontroli międzynarodowej oraz poddając druzgocącej krytyce stanowisko mocarstw zachodnich w tej kwestii.

W ciągu ostatnich kilku dni — oświadczył minister Wyszyński — uwaga Komisji Politycznej koncentrowała się na tzw. zrewidowanym projekcie rezolucji „trzech" oraz na zgłoszonych do niego poprawkach radzieckich.

Wbrew próbom przedstawicieli pewnych delegacji, którzy usiłowali dowieść, jakoby do pierwotnego projektu rezolucji „trzech" wprowadzono jakieś istotne poprawki, uważne rozpatrzenie zrewidowanego projektu rezolucji nie ujawnia w nim jakichkolwiek mniej lub więcej poważnych zmian. Do projektu tego wprowadzono wprawdzie kilka drugorzędnych poprawek, ale w istocie swej ten tzw. zrewidowany projekt nie różni się od poprzedniego.

Stara treść pod nowym szyldem

Jakkolwiek dyskusja nad sprawą zakazu broni atomowej, ustanowienia kontroli międzynarodowej oraz redukcji zbrojeń i sił zbrojnych toczy się w Organizacji Narodów Zjednoczonych już drugi miesiąc, a Stany Zjednoczone, Anglia i Francja wyrażają gotowość podjęcia nieodzownych kroków w tej dziedzinie — państwa te ograniczają się wyłącznie do deklaracji, którym towarzyszy przy tym poważny opór wobec każdej próby nadania jakiejkolwiek konkretnej formy tym deklaracjom. A jednocześnie w krajach tych pod kierownictwem ich rządów rozwija się równolegle nakładem olbrzymiej energii działalność, zmierzająca do maksymalnego zwiększenia zbrojeń i sił zbrojnych, do produkowania i doskonalenia wciąż nowych typów takiej broni agresji i masowej zagłady ludzi, jak broń atomowa.

Ostatnie sprawozdanie ministra obrony USA za pierwsze półrocze 1951 r. domaga się dalszego rozszerzenia amerykańskiego programu zbrojeń i wzywa naród amerykański do dalszych ofiar w imię pomyślnego wykonania tego programu. Minister obrony USA, Lovett, dosłownie zachłystuje się z zachwytu z powodu wzrostu zbrojeń w USA, opierającego się na amerykańskim budżecie wojskowym, sięgającym 60 miliardów dolarów.

W świetle tych faktów jasne się staje dlaczego rząd USA i posłusznie podążające za nim rządy Anglii i Francji, nie zgadzają się w istocie rzeczy na podjęcie kroków, zmierzających do zakazu broni atomowej oraz redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Przyjęcie takich propozycji i wkroczenie na drogę rzeczywistej ich realizacji w żaden sposób nie wiąże się z całym kierunkiem obecnej polityki zagranicznej USA, zmierzającej wytrwale do skomplikowania stosunków międzynarodowych, do przygotowania nowej wojny światowej.

Jednakże mocarstwa te nie mogą odrzucić po prostu propozycji radzieckich i radzieckich poprawek. Muszą one nadać swemu stanowisku w tej sprawie pozory przyzwoitości. Muszą one zamaskować swe stanowisko frazeologią, za którą można by ukryć istotny sens rzeczy.

Nie ukrywamy, że w ten sposób traktujemy zarówno pierwszy projekt rezolucji „trzech", jak i zrewidowany projekt tej rezolucji.

Mimo pewnych zmian w redakcji, treść projektu rezolucji Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w jego zmienionej postaci pozostaje zupełnie taka sama, jaka była poprzednio.

Nie trudno się o tym przekonać, rozpatrując uważnie zmieniony projekt wspomnianej rezolucji. Jeśli do tego zmienionego projektu wniesione zostały jakieś nowe elementy, to trzeba powiedzieć, że nie polepsza to bynajmniej sprawy. Trzeba to przede wszystkim powiedzieć o drugim paragrafie wstępu zrewidowanego projektu rezolucji „trzech", który wspomina o t.zw. skutecznym systemie zbiorowego bezpieczeństwa.

Nie ma potrzeby mówienia o tym, że samo dążenie do skutecznego bezpieczeństwa zbiorowego, któremu jak wiadomo poświęcone zostały specjalne artykuły Karty Narodów Zjednoczonych nie może, rzecz jasna, wywoływać żadnych zastrzeżeń, jeśli się rzeczywiście przestrzega Karty i jeśli tę formułę stosuje się zgodnie z zasadami, celami i zadaniami Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wiemy jednak, że formuła skutecznego systemu bezpieczeństwa zbiorowego była już wykorzystywana dla oczywistego naruszania Karty.

Program wojny zamaskowany frazesami o pokoju

Wydarzenia ostatniego roku wykazały jeszcze bardziej wyraźnie, że program t.zw. zarządzeń zbiorowych jest w istocie rzeczy programem niebezpiecznym — powiedziałbym wyraźnie — programem wojny, mimo, że jest on zamaskowany frazesami o bezpieczeństwie, frazesami o pokoju.

Jeśli rozpatrzymy trzeci paragraf wstępu zrewidowanego projektu rezolucji „trzech", który zastąpił drugi paragraf pierwszego projektu, to przekonamy się, że cała różnica polega na tym, że opuszczone zostało zdanie na temat „poziomu wystarczającego dla obrony, lecz nie dla agresji".

Mimo, że zrewidowany projekt rezolucji „trzech" nie wspomina już o „poziomie" i o „kryterium" co do ogólnego zakresu i ograniczenia wszystkich zbrojeń i sił zbrojnych, to nie oznacza to bynajmniej, że autorzy projektu postanowili rzeczywiście zrezygnować ze swego stanowiska w tej sprawie.

Wynika to wyraźnie z punktu 6/a zrewidowanego projektu rezolucji.

W rzeczy samej punkt 6/a poleca Komisji, by określiła w jaki sposób mogą być obliczone i ustanowione ogólne granice sił zbrojnych i zbrojeń oraz ich redukcji. Zobowiązuje to naturalnie Komisję do określenia poziomu, do określenia kryterium, o których była mowa w pierwszym projekcie. W ten sposób sprawa pozostaje taka, jaka była w pierwszym projekcie.

Doniosłym zagadnieniem jest sprawa zmniejszenia przez stałych członków Rady Bezpieczeństwa, tj. przez Stany Zjednoczone, Anglię, Francję, Chiny i Związek Radziecki o 1/3 — zbrojeń i sił zbrojnych, jakimi będą rozporządzały w chwili powzięcia tej uchwały, przy czym redukcja ta nastąpiłaby w przeciągu roku od momentu powzięcia uchwały.

P. Moch próbował dowcipkować na ten temat — przy czym sam się najwięcej cieszył ze swego dowcipu. Mówił on o człowieku, który ma jedno ubranie i któremu proponuje się skrócić to ubranie o 1/3. Lepiej by było jednak, żeby delegat Francji nie żartował na ten temat. Przy polityce jaką się prowadzi w pewnych krajach, wiele osób nie będzie miało w ogóle w co się ubrać (śmiech).

Związek Radziecki w swych poprawkach wysuwa propozycje, żeby Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych uznało za konieczne, by rządy państw należących do Organizacji Narodów Zjednoczonych, jak również państw nie należących do ONZ, przedstawiły Międzynarodowemu Organowi Kontroli natychmiast — a w każdym razie nie później niż w miesiąc po powzięciu przez Zgromadzenie Ogólne uchwały w sprawie zakazu broni atomowej i redukcji zbrojeń i sił zbrojnych — pełne dane, dotyczące swych sił zbrojnych i wszystkich rodzajów broni, włączając w to broń atomową — według stanu istniejącego w chwili powzięcia wspomnianej uchwały.

Nie widzę potrzeby ponownej obrony tez, jakie przedstawiłem przed chwilą.

ZSRR jest za zakazem wszelkiej broni masowej zagłady

Wskazywałem już na to, że podstawą zastrzeżeń przeciwko naszej propozycji w sprawie redukcji przez wielkie mocarstwa o 1/3 wszystkich zbrojeń i sił zbrojnych, jest całkowicie niesłuszne twierdzenie, że wskutek przyjęcia takiej propozycji Związek Radziecki zachowa nadal swą rzekomą przewagę militarną. Wskazywaliśmy także na fakt, iż zastrzeżenia przeciwko propozycjom Związku Radzieckiego opierają się oprócz tego na fałszywej teorii tzw „równowagi sił".

Poważny błąd popełnił przedstawiciel Peru, który oświadczył, że Związek Radziecki domagając się zakazu broni atomowej dąży jednocześnie do zachowania swobody działania w dziedzinie innych, niemniej niszczycielskich rodzajów broni.

Muszę przypomnieć przedstawicielowi Peru i przedstawicielowi Libanu, który — jeśli się nie mylę — wypowiedział tę samą myśl, że już w 1948 r. w dodatkowych propozycjach do radzieckiego projektu planu pracy Komisji zbrojeń zwykłego typu, Związek Radziecki wysunął wniosek, w którym wskazywał na konieczność całkowitego zaprzestania produkcji i używania nie tylko broni atomowej, lecz również innych rodzajów broni masowej zagłady.

Znajduje to w szczególności wyraz i znajdzie wyraz również w tym, mogę to obecnie oświadczyć, że popieramy w całej pełni zgłoszoną wczoraj przez delegację egipską poprawkę, która nie tylko wskazuje na konieczność bezwzględnego zakazu stosowania broni atomowej, lecz mówi również o wszystkich innych rodzajach broni masowej zagłady.

Popieramy to w całej pełni i bez zastrzeżeń.

Jeśli rzeczywiście chcecie, aby na równi z bronią atomową zakazane zostało stosowanie wszelkiej innej broni masowej zagłady, głosujcie dzisiaj za zakazem broni atomowej. Ale wy tego nie zrobicie. Powoływaliście się tutaj na główne rodzaje broni masowej zagłady, poza bronią atomową, tylko w tym celu, aby zamaskować fakt, że będziecie głosowali za rezolucją, która nie zawiera nawet wzmianki o zakazie broni atomowej, aby osłonić swą odmowę ogłoszenia takiego zakazu zmyślonymi, mglistymi, nieokreślonymi, niejasnymi, dwuznacznymi frazesami na ten temat.

Przedstawiciel Peru błędnie również interpretował pojęcie „bezwzględności" zakazu broni atomowej.

Mówicie nam, że uzależniamy „bezwzględność" od kontroli. Nigdy czegoś podobnego nie robiliśmy.

Zupełnie niewłaściwie rozumiecie określenie „bezwzględny zakaz". Muszę wyjaśnić, że w naszym rozumieniu bezwzględny zakaz broni atomowej nie oznacza jakiejkolwiek bądź zależności od kontroli, od jej zorganizowania, od jej form, od metod urzeczywistnienia funkcji kontrolnych itd. itp. Nie, gdy Związek Radziecki domaga się bezwzględnego zakazu broni atomowej, nie zamierza uzależniać zakazu broni atomowej od jakichkolwiek warunków w rodzaju „stadiów", jakie wysuwa „plan Barucha", lub od jakichkolwiek innych warunków, które mogą zniweczyć lub chociażby ograniczyć w jakimkolwiek bądź stopniu skuteczność zakazu broni atomowej. Tak właśnie to rozumiemy i dlatego domagamy się bezwzględnego zakazu broni atomowej.

Fakty demaskują „argumenty" pana Mocha

Co się tyczy meritum omawianej przez nas sprawy, to pan Moch uznał za właściwe powtórzyć tutaj frazes, jakoby Związek Radziecki usiłował zachować swą przewagę sił zbrojnych i zlikwidować przewagę USA, Anglii i Francji tam, gdzie, zdaniem Mocha, przewaga ta istnieje. Mówił on ponownie o rozmiarach sił zbrojnych Związku Radzieckiego, o ilości dywizji i samolotów, którą nad podziw dokładnie ponoć zna i świadomie pomniejszał jednocześnie odpowiednie dane dotyczące sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników.

Czy warto powracać do tego tematu? A jeśli już powrócić, to czy nie wystarczy zaproponować panu Mochowi i tym, którzy gotowi są w tej kwestii pójść w jego ślady, aby zapoznali się chociażby z protokółem specjalnej podkomisji Komisji Budżetowej Izby Reprezentantów USA za rok 1951. Protokół ten przytacza dane o siłach zbrojnych USA, Anglii, Francji, Włoch, Belgii, Danii, Holandii, Norwegii, Portugalii i nawet Luksemburga. Według tych danych stan liczebny sił zbrojnych tych krajów sięga prawie 5,5 miliona ludzi. Dane te, w porównaniu nawet z tymi fantastycznymi danymi, którymi operował pan Moch i inni, mówiąc o siłach zbrojnych Związku Radzieckiego — wystarczą, aby zdemaskować całkowitą bezpodstawność stanowiska i argumentów pana Mocha i innych w tej sprawie.

Niemniej jednak pan Moch w ślad za panem Jessupem powtarza argumenty, które w obliczu tego rodzaju faktów tracą wszelki sens. Niewłaściwie przedstawił on sprawę, oceniając naszą propozycję o zakazie broni atomowej oraz o redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, jako żądanie jednostronne, zmierzające do pozbawienia Stanów Zjednoczonych przewagi atomowej i utrzymania naszej przewagi we wszystkich pozostałych dziedzinach.

Jest to niesłuszne. Niesłuszne chociażby dlatego, że zakaz broni atomowej winien rozciągać się na wszystkie kraje posiadające broń atomową, a zatem wszystkie kraje powinny być pozbawione tej przewagi, jaką daje im posiadanie broni atomowej.

Co się tyczy zbrojeń typu klasycznego, to i tu redukcja zbrojeń i sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw o 1/3 w ciągu jednego roku nie stworzy żadnej przewagi dla Związku Radzieckiego. Wynika to już chociażby z obecnego stanu zbrojeń i sił zbrojnych, o czym mówiliśmy wyżej, a zwłaszcza z zupełnie bezspornego faktu, że siły zbrojne Związku Radzieckiego przeznaczone są do ochrony granic, a nie do realizowania jakichkolwiek planów agresji, obcych państwu radzieckiemu i radzieckiej polityce zagranicznej.

Wszak pan Acheson nawet uznawał za naturalne, że duży kraj o dużej ludności i znacznej długości granic powinien mieć także dużą armię. Duża armia miłującego pokój państwa nie może stanowić groźby dla żadnego państwa, chociażby dysponującego mniejszą armią lub nawet zupełnie małą i słabą. Na odwrót, niewielkie ale agresywne państwo, realizujące politykę agresywną i snujące plany panowania nad krajami sąsiednimi, a nawet ideę panowania nad światem, stanowi rzeczywiste zagrożenie pokoju na całym świecie, jak np. dawne Prusy, które bynajmniej nie były dużym państwem, ale za to państwem agresywnym, wojowniczym i dlatego stale zagrażającym pokojowi, chociaż dysponowały stosunkowo nieznaczną armią.

Polityka bloku atlantyckiego zagraża pokojowi światowemu

Potwierdza to wiele faktów z historii i o tych faktach nie należy zapominać, podobnie, jak nie należy lekceważyć lekcji historii. Niektórzy delegaci jednak nie są skłonni pamiętać o faktach historycznych, lecz naodwrót skłonni są zamykać oczy na te fakty, a tym bardziej na fakty, jakie mają miejsce w chwili bieżącej. Dotyczy to zwłaszcza tych, którzy usiłowali tutaj kwestionować okoliczność, że odpowiedzialność za napięcie w stosunkach międzynarodowych ponoszą kraje bloku atlantyckiego ze Stanami Zjednoczonymi na czele.

Mamy prawo stwierdzić, że odpowiedzialność za napięcie, jakie wytworzyło się na świecie ponoszą właśnie agresywne koła USA, Anglii i Francji, które stoją na czele agresywnego bloku atlantyckiego.

Każdy dzień demaskuje coraz bardziej niedorzeczne bajeczki o jakimś rzekomym zagrożeniu ze strony Związku Radzieckiego. Należy raz na zawsze zrozumieć, że Związek Radziecki nigdy nikomu nie zagrażał i nie zagraża. Potwierdza to przeszło 30-letnia historia państwa radzieckiego, które konsekwentnie kroczy drogą umacniania pokoju, współpracy międzynarodowej i bezpieczeństwa narodów. Z drugiej strony każdy dzień przynosi wciąż nowe fakty, świadczące o zagrożeniu pokoju i bezpieczeństwa narodów przez agresywny blok atlantycki. Oto czym wytłumaczyć należy szczególny charakter projektów różnych rezolucji, które kierownicy bloku atlantyckiego wnoszą na rozpatrzenie Zgromadzenia Ogólnego.

Omawiając dalej różnice między projektem trzech a propozycjami ZSRR. min. Wyszyński powiedział:

Tak więc z jednej strony ze strony Związku Radzieckiego mamy propozycje, aby ogłosić bezwzględny zakaz broni atomowej i ustanowienie ścisłej kontroli międzynarodowej, aby opracować w jak najkrótszym terminie konwencję, która przewidywałaby środki zapewniające wykonanie tego zakazu.

Z drugiej strony ze strony USA, Anglii i Francji nie mamy ani ogłoszenia zakazu broni atomowej, ani postanowienia o wprowadzeniu kontroli międzynarodowej. Mamy za to niemało mglistych frazesów, których sens sprowadza się do tego, aby polecić komisji do spraw energii atomowej i zbrojeń typu klasycznego opracowanie wniosków, które zostaną włączone do projektu układu o redukcji wszystkich sił zbrojnych i o ustanowieniu skutecznej kontroli w celu zapewnienia przestrzegania zakazu broni atomowej. Ale gdzież jest ten zakaz, którego przestrzeganie zamierzacie zapewnić swą kontrolą. Pozwólcie, że was poprosimy, byście jasno i ściśle powiedzieli: **zakazać broni atomowej!**

Jednakże trzy rządy — USA, Anglii i Francji — nie ośmielają się powiedzieć tego jasno i ściśle. Pomijają one tę sprawę milczeniem. Ograniczają się jedynie do tego, że polecają komisji opracować tylko jakieś propozycje i to nie o zakazie broni atomowej, lecz wyłącznie o ustanowieniu kontroli, której celem jest zakaz broni atomowej.

Można byłoby pomyśleć, że jest to jakiś żart, tak dalece cały ten punkt jest niepoważny, jeśli wziąć pod uwagę rzeczywiste dążenie do rozwiązania tego zadania, które zawarte jest w tych wyjątkowej wagi słowach: zakaz broni atomowej, ustanowienie kontroli nad wykonaniem tego zakazu — w tych kilku krótkich, ale wyjątkowej wagi słowach, o które walczą obecnie miliony ludzi. Miliony te odniosą w swej walce zwycięstwo wbrew wszelkim chwytom, kruczkom i wbrew oporowi, który napotykają na swej drodze. Przeszkody te muszą one pokonać i niewątpliwie zwycięsko pokonają.

Delegacja Związku Radzieckiego zaproponowała, aby do projektu rezolucji „trzech" włączono nowy punkt w sprawie utworzenia w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodowego organu kontroli. Podkreślaliśmy, że każdy szczery plan istotnej redukcji wszystkich sił zbrojnych i zbrojeń winien przewidywać utworzenie takiego organu.

Autorzy projektu rezolucji „trzech" przemilczają naszą propozycję w sprawie niezwłocznej inspekcji, w sprawie niezwłocznego sprawdzenia, po zawarciu tej konwencji, niezależnie od tego, czy międzynarodowy mechanizm kontrolny będzie funkcjonował czy też nie — w sprawie niezwłocznego przeprowadzenia kontroli zakładów produkujących i magazynujących broń atomową. A przecież propozycja ta ma doniosłe znaczenie.

Nowy trzeci punkt zaproponowany przez delegację Związku Radzieckiego oraz punkt 3/b zrewidowanego projektu rezolucji „trzech" różnią się nie tylko redakcją, nie tylko sformułowaniem, istnieje między nimi ogromna różnica merytoryczna. Z różnicy tej wypływają również nasze rozbieżności. Jeśli autorzy projektu rezolucji „trzech" chcą rzeczywiście, aby konwencja zawierała postanowienie w sprawie powołania międzynarodowego organu kontroli, to nic nie stoi temu na przeszkodzie. Ale oni tego nie proponują. Czyni to delegacja Związku Radzieckiego i na tym polega wyższość naszej propozycji.

15 grudnia pan Jessup przemawiał zdaje się trzykrotnie. W swym trzecim przemówieniu w dniu 15 grudnia pan Jessup usiłował rozweselić Komisję Polityczną, opowiadając o złotej karecie, zaprzężonej w 60 białych gołębi, o różdżce czarodziejskiej i o zaczarowanym kopciuszku. Widocznie pan Jessup coś tu poplątał, wyobrażając sobie, być może, że nie znajduje się już w Komisji Politycznej, lecz w korowodzie dzieci pod choinką wigilijną. Boże Narodzenie rzeczywiście się zbliża, ale nie to byłoby tak bardzo niebezpieczne dla Komisji Politycznej. Panu Jessupowi nie udało się jednak po tych swoich dowcipach przejść do bardziej poważnego tonu, nawet wówczas gdy zajął się analizą doniosłych zagadnień omawianych w Komisji Politycznej.

P. Jessup zarzucał Związkowi Radzieckiemu, że w przeciągu 5 lat nie przejawiał on elastyczności, oponując przeciwko „planowi Barucha", lecz jakąż elastyczność przejawiały Stany Zjednoczone, nalegając w ciągu 5 lat, by „plan Barucha" został przyjęty, głosząc, że jest to plan najlepszy, że lepszego nie ma.

Stany Zjednoczone wiedzą z góry że lepszego planu nikt nie przedstawi, ponieważ uważają, że „plan Barucha" jest najlepszym ze wszystkich możliwych planów. I bronią one w dalszym ciągu uporczywie „planu Barucha", mimo całkowicie uzasadnionej i poważnej krytyki, jaką ten plan wywołuje zupełnie słusznie z różnych stron. Rozpatrzmy, dlaczego nie chcemy waszego planu. Nie chcemy go dlatego, że przekształca on tzw. Międzynarodowy Organ Kontroli w amerykański super-trust, podporządkowuje mu i oddaje w jego ręce całą gospodarkę kraju, której losy będą bez żadnej kontroli rozstrzygane przez ten Międzynarodowy Organ Kontroli, który nawet według zwolenników tego planu nie może nie być organem wcielającym w życie politykę Stanów Zjednoczonych. Plan ten zagraża suwerennym prawom narodów i państw.

Dlatego też na ten plan nie mogą się zgodzić ci, którym droga jest suwerenność kraju i narodu.

P. Jessup mówił tak samo jak dotychczas, że Związek Radziecki proponuje zakaz broni atomowej jedynie na papierze. Jednakże wskazywaliśmy już na niesłuszność i brak uzasadnienia tych zastrzeżeń. Podkreślił to samo w swym przemówieniu z 15 grudnia delegat Egiptu, którego słowa uważam za wskazane przypomnieć członkom Komisji.

Min. Wyszyński przypomniał, że delegat Egiptu domagając się zakazu broni atomowej, powołał się na istniejącą konwencję o zakazie używania gazów i substancji trujących.

Dlaczego — mówił dalej delegat Egiptu — nie moglibyśmy znaleźć na tej samej podstawie jakichś sposobów dla zakazania używania broni atomowej, chociażby tej która już istnieje, ponieważ całkowita kontrola nad produkcją i używaniem energii atomowej dla celów pokojowych będzie procesem długim i męczącym."

Tak mówił przedstawiciel kraju małego. Zalecano tu już nieraz, byśmy się przysłuchiwali głosowi małych krajów i nasza delegacja przyłącza się i przyłączała się zawsze w całej pełni do tego zalecenia.

Jeśli rzeczywiście utworzenie i uruchomienie mechanizmu kontroli międzynarodowej nad zakazem broni atomowej będzie, jak to przypuszcza delegat Egiptu, a zwłaszcza jak przypuszczają przedstawiciele Stanów Zjednoczonych — procesem długotrwałym, to tym bardziej trzeba przyznać, że nie można uzależniać zakazu broni atomowej od zakończenia procesu organizowania kontroli.

Jest to dodatkowy argument na korzyść naszego stanowiska. Na korzyść stanowiska nie tylko Związku Radzieckiego, lecz także niektórych innych delegacji.

Delegacja Związku Radzieckiego, broniąc swej propozycji w sprawie ogłoszenia przez Zgromadzenie Ogólne bezwzględnego zakazu broni atomowej uważa także za konieczne podjęcie wszelkich niezbędnych kroków, ażeby termin ustanowienia kontroli międzynarodowej był jak najkrótszy. Ustaliliśmy nawet ten termin, a mianowicie 1 lutego 1952 r., dla przygotowania odpowiedniej konwencji. Mówi się tu, że jest to termin nierealny. Czy jesteście panowie naprawdę zaniepokojeni tym, że termin jest nierealny? Pomówimy więc o terminie jeśli przyjmiecie naszą propozycję chociażby w zasadzie. Przyjmijcie naszą propozycję, a wówczas dojdziemy do porozumienia co do terminu.

Przypuśćmy, że Zgromadzenie Ogólne ogłasza zakaz broni atomowej. Wy jednak mówicie: „Nie ręczymy za siebie, ponieważ nie ma nad nami kontroli i nie wiemy, czy zdamy egzamin".

My natomiast ręczymy za siebie i wiemy, że mimo braku kontroli zdamy egzamin. Wy nie ręczycie za siebie i może do pewnego stopnia macie rację, ponieważ uchwalono już wiele rezolucji, których nie wykonujecie. Wiele zawarto z wami porozumień międzynarodowych, których nie wykonujecie.

Stany Zjednoczone gwałcą uchwały i porozumienia międzynarodowe

Będziemy wkrótce omawiali sprawę wyasygnowania 100 milionów dolarów na opłacanie dywersji i szpiegostwa. Czyż może być coś bardziej haniebnego niż ta wasza ustawa z 10 października 1951 r.? Powzięliście uchwałę, stwierdzającą, że propaganda wojenna jest niedopuszczalna, a propagandę tę prowadzi się w Stanach Zjednoczonych na jak najszerszą skalę. Rozlała się ona jak morze, jak ocean, wobec którego Atlantyk jest zwykłą kałużą. Uchwała w sprawie ekstradycji i karania zbrodniarzy wojennych, uchwała w sprawie stosunków między państwami należącymi do ONZ a Hiszpanią, uchwała w sprawie fałszywych i oszczerczych informacji — żadna z tych uchwał nie jest przez Stany Zjednoczone wykonywana.

A porozumienia międzynarodowe, a porozumienie jałtańskie, a porozumienie poczdamskie? I ośmielacie się twierdzić, że to nie wy podzieliliście Niemcy na dwie części, nie wy stworzyliście marionetkowy rząd w Bonn, nie wy wciągacie Niemcy zachodnie do bloku atlantyckiego, żeby wykorzystać je jako bazę agresji. Agresji przeciwko komu? Mówi się o tym jawnie — przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. I to ma być zgodne z porozumieniami międzynarodowymi? Czy to nazywa się poszanowaniem porozumień międzynarodowych? Czy to nazywa się poszanowaniem Karty NZ? Czy odpowiada to uchwałom, które pokrótce tu wymieniłem i czy oznacza to poszanowanie uchwał Zgromadzenia Ogólnego? Stało się już praktyką, że naruszacie zarówno uchwały Zgromadzenia Ogólnego jak i porozumienia międzynarodowe, które ongiś nazywaliście dżentelmeńskimi! Oto haniebna historia z narzucaniem Radzie Bezpieczeństwa kandydatury Grecji. Zdaje się, że odbyliśmy już 17 kolejnych głosowań, ponieważ Stany Zjednoczone dążą za wszelką cenę do wyboru Grecji mimo braku do tego jakichkolwiek prawnych podstaw. Prawdopodobnie osiągniecie swój cel, albowiem wpływ dolara jest ieszcze niestety wielki jak w ogóle wielka jest zależność ekonomiczna niektórych krajów od USA. I pomimo wszystkim niektórzy ośmielają się twierdzić, że nie są przeświadczeni, iż Związek Radziecki będzie wykonywał uchwał, pod którymi widnieje jego podpis. Niechaj panowie ci wymienią chociażby jedną jakąś uchwałę, pod którą widnieje nasz podpis i którą byśmy kiedykolwiek naruszyli. Niechaj wskażą nam taką uchwałę. Nie potrafią tego uczynić, a my możemy przedstawić Stanom Zjednoczonym dziesiątki takich faktów.

Niektóre delegacje zgłosiły poprawki do projektu rezolucji trzech, przeważnie — nieistotne. Ale jest jedna poprawka, którą delegacja ZSRR ocenia jako doniosłą i zasługującą na wnikliwą uwagę: poprawka delegacji egipskiej o której już mówiłem.

Istnieje również druga poprawka, w postaci projektu rezolucji delegacji polskiej. Projekt rezolucji polskiej wnosi o przekazanie komisji do spraw energii atomowej i zbrojeń typu klasycznego projektu rezolucji „trzech" oraz poprawek zgłoszonych do tego projektu przez delegację Związku Radzieckiego.

Delegacja Związku Radzieckiego uważa propozycje te za doniosłą i celową. Doświadczenie pracy podkomisji wykazało że gruntowne i cierpliwe studiowanie zagadnienia, zwłaszcza tak wyjątkowej wagi jak rozpatrywane obecnie przez naszą komisję daje pozytywne wyniki.

Daje to pełną podstawę do poparcia propozycji delegacji polskiej, zakładającej możliwość dalszych owocnych wysiłków na drodze szukania wspólnego, uzgodnionego rozstrzygnięcia problemu bezwarunkowego zakazu broni atomowej, redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz utworzenia międzynarodowego organu kontrolującego wykonywanie powziętych w tej kwestii uchwał.

Delegacja radziecka zawsze dążyła do osiągnięcia uzgodnionych decyzji. Dąży ona do tego również obecnie, przekonana że takie uzgodnione decyzje mogą być osiągnięte w komisji „dwunastu" pod warunkiem istnienia dobrej woli wzajemnego poważania oraz prawdziwego dążenia do utrwalenia współpracy międzynarodowej, pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Dlatego też w całej pełni popieramy propozycje zgłoszone przez delegację polską.

Pod naciskiem USA mechaniczna większość odrzuca poprawki ZSRR do rezolucji trzech

(f) PARYŻ (PAP). Dążenie delegacji USA, Anglii i Francji do narzucenia Komisji Politycznej ONZ swego projektu rezolucji wywołało niezadowolenie i zaniepokojenie wśród delegatów szeregu małych krajów. Na posiedzeniu Komisji Politycznej w dn. 18 bm. podkreślali oni konieczność kontynuowania wysiłków celem opracowania propozycji możliwej do przyjęcia przez cztery wielkie mocarstwa.

Przedstawiciel Indonezji oświadczył, że delegacja jego głosować będzie za tymi punktami, co do których ZSRR i mocarstwa zachodnie osiągnęły porozumienie, a wstrzyma się od głosu nad punktami nieuzgodnionymi.

Delegat Burmy stwierdził, że jeśli się pragnie, aby komisja do spraw energii atomowej i zbrojeń typu klasycznego uzyskała w swej pracy pozytywne rezultaty nie należy jej wcześniej wiązać jakimś określonym planem. Dlatego też — powiedział delegat Burmy — delegacja nasza nie będzie głosowała za rezolucją trzech mocarstw zachodnich.

W podobnym duchu wypowiedział się delegat Syrii.

Delegat Egiptu oświadczył, że jest niezmiernie rozczarowany przemówieniem przedstawiciela W. Brytanii — Lloyda, który stwierdził, że „Zachód doprowadza do porządku swą obronę". Mieszkańcy Egiptu, których domy zostały zrujnowane przez buldożery brytyjskie — powiedział on — nie aprobują tych słów.

Delegat polski Wierbłowski odpowiadając na przemówienie delegata brytyjskiego — Lloyda, zdemaskował obłudę jego stanowiska.

(Przemówienie wiceministra Wierbłowskiego podajemy na str. 3).

Delegat Iraku poprosił przedstawiciela ZSRR o odpowiedź na pytanie: Jakie stanowisko zajmie delegacja radziecka, jeśli jej poprawki zostaną odrzucone przez Komisję i jeśli przyjęty zostanie projekt rezolucji „trzech"

Szef delegacji ZSRR min. Wyszyński stwierdził, że odpowiedź na to pytanie zawarta jest w jego ostatnim przemówieniu. Jeśli delegat Iraku — powiedział Wyszyński — pragnie iść dalej i zapytać delegację radziecką, czy gotowa jest przyjąć projekt rezolucji trzech mocarstw, to odpowiedź na to pytanie jest całkowicie jasna. Sprzeciwiamy się temu projektowi, nie możemy go przyjąć, nie możemy go traktować jako podstawy naszej pracy.

Po krótkim przemówieniu przedstawiciela Szwecji, który poparł rezolucję trzech mocarstw, przewodniczący zamknął dyskusję i zaproponował odbycie głosowania nad przedstawionymi projektami rezolucji i poprawkami do tych projektów.

Delegat polski zaproponował, aby najpierw postawiono pod głosowanie jego projekt rezolucji jako wykluczający inne głosowania. Jednakże to słuszne żądanie zostało odrzucone przez blok anglo-amerykański.

Przewodniczący zakomunikował, że głosowanie odbędzie się nad poszczególnymi punktami projektu „trzech" i uprzedził, że nie będzie udzielał głosu delegatom w sprawie motywów głosowania, dopóki nie odbędzie się głosowanie nad całą rezolucją.

Przeciwko tej procedurze wystąpił minister Wyszyński, który wskazał, że tryb głosowania, proponowany przez przewodniczącego pozbawi w znacznym stopniu delegacje możności obrony swego stanowiska.

Delegat Iraku również podkreślił, że należy wziąć pod uwagę życzenia szeregu delegacji które pragną podać motywy swego głosowania nad każdym punktem. Zaproponował on jednak w związku z późną godziną zamknięcie posiedzenia. Propozycję tę przyjęto większością głosów.

Głosowanie w Komisji Politycznej

(f) PARYŻ (PAP). — 19 bm. Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego ONZ mechaniczną większością bloku amerykańsko-angielskiego przyjęła pseudorozbrojeniowe propozycje trzech mocarstw zachodnich. Za rezolucją głosowało 44 delegatów, przeciwko — 5, przy czym 10 wstrzymało się od głosowania. Przeciwko rezolucji trzech mocarstw zachodnich, której istotnym celem jest wzmożenie wyścigu zbrojeń — głosowali delegaci ZSRR, Ukrainy, Białorusi, Polski i Czechosłowacji. Od głosowania wstrzymały się delegacje Afganistanu, Argentyny, Egiptu, Indii, Indonezji, Iranu, Pakistanu, Arabii Saudyjskiej, Syrii i Jemenu. Delegat Burmy nie wziął udziału w głosowaniu.

Poprawki delegacji radzieckiej, które zmierzały do wprowadzenia natychmiastowego i bezwarunkowego zakazu broni atomowej, ustanowienia efektywnej kontroli nad tym zakazem oraz redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, zostały odrzucone mechaniczną większością zmontowaną przez blok amerykańsko-angielski.

Komisja Polityczna odrzuciła również poprawki delegata egipskiego, wzywające Zgromadzenie Ogólne do uznania, że bezwarunkowy zakaz broni atomowej jest najwyższym i głównym zadaniem ONZ. Przeciwko poprawkom egipskim wypowiedziało się 35 delegatów, za poprawkami głosowało 14 delegatów, a 11 powstrzymało się od głosowania.

Delegat Egiptu wycofał następnie końcową część swej propozycji, przewidującą przekazanie Komisji Prawnej Zgromadzenia ONZ sprawy opracowania w jak najkrótszym czasie projektu konwencji, dotyczącej zakazu broni atomowej. Na żądania szefa delegacji polskiej, powyższa propozycja została jednak poddana pod głosowanie, jako poprawka polska. Mechaniczna większość odrzuciła ją 39 głosami przeciwko 9 i przy 9 wstrzymujących się od głosowania. Delegat Egiptu złożył oficjalne podziękowanie delegacji polskiej za poparcie jego poprawek.

Następnie przystąpiła Komisja Polityczna do głosowania nad rezolucją polską w sprawie utworzenia przy Radzie Bezpieczeństwa Komisji Energii Atomowej i broni typu klasycznego oraz w sprawie przekazania powyższej Komisji projektu rezolucji „trzech" i poprawek radzieckich do tego projektu. Mechaniczna większość amerykańsko-angielska odrzuciła propozycję polską 38 głosami, 6 delegacji, a mianowicie: ZSRR, Ukrainy, Białorusi, Czechosłowacji, Burmy i Polski — głosowało za wnioskiem, przy 10 wstrzymujących się od głosowania.

Po głosowaniu niektórzy delegaci uzasadniali swe stanowiska. Minister Wyszyński stwierdził, że delegacja radziecka głosowała przeciwko rezolucji trzech mocarstw zachodnich ponieważ rezolucja ta ma na celu niedopuszczenie do rozbrojenia.

Zwracała uwagę okoliczność, że wszyscy prawie delegaci, którzy głosowali za rezolucją trzech mocarstw zachodnich, podając motywy głosowania — uchylali się od oceny powyższego projektu. W kuluarach zaznacza się, że kierownicy bloku amerykańskiego-angielskiego używali rozmaitych środków nacisku, by zmusić swych satelitów do głosowania na pseudorozbrojeniowe propozycje.

Żołnierze brytyjscy proszą o azyl w NRD

(f) BERLIN (PAP

Projekt rezolucji polskiej stwarza możliwości porozumienia

Przemówienie wiceministra Wierbłowskiego w Komisji Politycznej ONZ

(f) PARYŻ (PAP). W końcowej debacie rozbrojeniowej w Komisji Politycznej szef delegacji polskiej wiceminister Wierbłowski wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Przedstawiciel Wielkiej Brytanii pan Lloyd odrzucił propozycje zmierzające do stworzenia podstawy, która umożliwiłaby osiągnięcie porozumienia. Dla złagodzenia nieprzychylnego wrażenia, jakie deklaracja jego wywołała wśród członków Komisji oraz w światowej opinii publicznej, oświadczył on na zakończenie swego przemówienia, że nie należy zarzucić tego co zostało osiągnięte w podkomisji rozbrojeniowej dodając, że mocarstwa zachodnie pragną uzgodnionej decyzji oraz powzięcia pozytywnych środków na drodze pokoju. Całe przemówienie pana Lloyda nie da się jednak pogodzić z tym oświadczeniem. Upór mocarstw zachodnich, które odrzucają zarówno poprawki radzieckie, jak i zmierzającą do kompromisu rezolucję polską, wykazuje, że pan Lloyd i mocarstwa zachodnie, w imieniu których przypuszczalnie przemawiał on, pragną narzucić Komisji Politycznej decyzję, która tylko im odpowiada. Pragną one pozbawić komisję energii atomowej i zbrojeń klasycznych możliwości opracowania uzgodnionego planu.

Dążenie do kompromisowego rozwiązania jest celem nie tylko ONZ, lecz leży u podstaw współpracy międzynarodowej. Karta naszej organizacji jest wynikiem takich kompromisów i takich porozumień. Nazywać metodę kompromisu i pojednania — rozwiązaniem, zmierzającym do uniknięcia odpowiedzialności, jest równoznaczne ze sprowadzaniem Komisji Politycznej z właściwej drogi i z niedopuszczaniem do wykonania jej zadania.

Rezolucja polska jest wyrazem głębokiego przekonania, że nie należy pominąć żadnej możliwości osiągnięcia porozumienia w tak doniosłej sprawie jak zakaz broni atomowej i redukcja zbrojeń. Delegacja polska broniła tej pozycji podczas całej dyskusji, jaka się toczyła w Komisji Politycznej.

Przyjęcie rezolucji trzech mocarstw narzuciłoby z góry komisji energii atomowej i uzbrojenia typu klasycznego określony punkt wyjścia i sztywno ustalony program jej prac.

Debaty, które toczyły się w Komisji Politycznej wykazały nam, że delegacja polska, poszukując innych dróg porozumienia, nie jest odosobniona. Oczywiście pan Lloyd wolał zapuścić się w świat fantazji, po to, aby nie spojrzeć prawdzie w oczy, aby nie widzieć faktów. Dlatego nie mógł on zauważyć logicznego i konsekwentnego stanowiska Polski, podobnie, jak nie mógł zauważyć słabości swego własnego stanowiska.

P. Lloyd pomija milczeniem wszystkie wysiłki, poczynione przez ZSRR celem osiągnięcia porozumienia co do wszystkich problemów spornych. Zapomniał on o wysiłkach ZSRR w sprawie zakazu broni atomowej i w sprawie redukcji zbrojeń. Otóż poprawki radzieckie do projektu trzech są tylko dalszym ciągiem tych wysiłków. Dlatego delegacja polska poparła te poprawki i uważa, że tylko w wypadku wpisania owych poprawek do projektu rezolucji trzech mocarstw — komisja broni atomowej i broni klasycznych będzie mogła mieć przed sobą jasne perspektywy.

Delegacja nasza przedstawiła projekt rezolucji, stanowiący kompromis i pozwalający na kontynuowanie naszych wysiłków w kierunku doprowadzenia do określonych i uzgodnionych rozwiązań i planów. W istocie jest rzeczą jasną, że tylko zakaz broni atomowej i plan redukcji zbrojeń, przyjęty przez wszystkie wielkie mocarstwa, będzie stanowić realny plan, zdolny do zapewnienia pozytywnych rezultatów.

Pragnąłbym wezwać wszystkie delegacje do głosowania na naszą rezolucję, której głównym celem jest stworzenie warunków, sprzyjających osiągnięciu porozumienia wszystkich wielkich mocarstw w sprawie zakazu broni atomowej i efektywnej redukcji zbrojeń i sił zbrojnych o 1/3.

Amerykańscy dywersanci zrzuceni na terytorium ZSRR skazani na karę śmierci

(a) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi: Ostatnio Kolegium Wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR rozpatrywało sprawę dywersantów amerykańskich — Osmanowa i Sarancewa.

W czasie śledztwa oraz w toku procesu wyszło na jaw, że Osmanow i Sarancew w sierpniu br. w nocy zrzuceni zostali na spadochronach z samolotu amerykańskiego na terytorium ZSRR w rejonie Mołdawskiej Republiki Radzieckiej.

Radzieckie organa bezpieczeństwa państwowego zatrzymały zbrodniarzy, u których w czasie rewizji znaleziono fałszywe dokumenty, broń truciznę i inne środki dla prowadzenia akcji dywersyjnej i terrorystycznej oraz wielkie sumy pieniężne. Na miejscu zatrzymania Osmanowa i Sarancewa znaleziono otwarte spadochrony, na których zostali oni zrzuceni.

Osmanow i Sarancew przyznali, że w obozach dla „osób przesiedlonych" w Niemczech zachodnich zostali zwerbowani przez wywiad amerykański w celu prowadzenia szpiegowskiej, dywersyjnej, terrorystycznej działalności w Związku Radzieckim. Osmanow i Sarancew zeznali, że przeszli pod kierownictwem oficerów wywiadu amerykańskiego specjalne przeszkolenie w topografii, w strzelaniu z broni palnej, w skokach ze spadochronami, w organizowaniu dywersji, terroru i w robocie szpiegowskiej.

W toku śledztwa i procesu ustalono, że Osmanow i Sarancew zostali przerzuceni do Grecji, a stamtąd na samolocie amerykańskim, na którym znajdowali się amerykańscy oficerowie, przetransportowani zostali na miejsce zrzutu na terytorium radzieckie. Osmanow i Sarancew zeznali w toku procesu, że po wykonaniu zbrodniczych zadań winni byli udać się do miasta Kars (Turcja), gdzie mieli się spotkać z oficerami wywiadu amerykańskiego.

Oskarżeni Osmanow i Sarancew przyznali się do winy.

Kolegium Wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR uznało, że oskarżenie wobec Osmanowa i Sarancewa z artykułu 58/1 „B" kodeksu karnego RFSRR — zostało całkowicie udowodnione.

Z uwagi na ogrom dokonanej przez oskarżonych zbrodni przeciwko państwu radzieckiemu oraz kierując się dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 12 stycznia 1950 r. „o stosowaniu kary śmierci wobec zdrajców ojczyzny, szpiegów, dywersantów", Kolegium Wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR zastosowało wobec nich najwyższy wymiar kary i skazało ich na śmierć przez rozstrzelanie.

Wyrok został wykonany.

VIII Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych

(f) W dniu 19 bm. rozpoczęły się w Warszawie 2-dniowe obrady rozszerzonego Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych. Obradom przewodniczył tow. Wiktor Kłosiewicz — przewodniczący CRZZ. Obecni są wiceprzewodniczący CRZZ: A. Burski i T. Ćwik oraz sekretarze CRZZ — Z. Kratko i St. Kowalczyk. Obok czołowych działaczy polskiego ruchu zawodowego, w obradach uczestniczą wybitni przodownicy pracy: Budowniczy Polski Ludowej — Wanda Gościmińska, czołowy rębacz — Wiktor Markiewka, racjonalizator ze stoczni gdańskiej — Tomasz Malik, górnik z kopalni „Chwałowice" — Maria Małecka i inni.

Przewodniczący Centralnej Rady Zw. Zaw. Wiktor Kłosiewicz wygłosił obszerny referat, w którym omówił podstawowe zadania związków zawodowych u progu trzeciego roku realizacji planu 6-letniego. Są nimi: podniesienie na wyższy poziom kierowniczej roli związków zawodowych w ruchu współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa, dalsze zwiększenie troski o sprawy bytowe członków związków zawodowych, rozszerzenie i wzmożenie pracy wychowawczej związków wśród mas pracujących.

Referat przewodniczącego CRZZ stał się podstawą szerokiej dyskusji, w której przemawiali: przewodniczący ZG Zw. Zaw. Metalowców — Bień, przewodniczący Zw. Zaw. Budowlanych — Baryła, sekretarz ORZZ — Rzeszów — Haber, przewodniczący ZG Zw. Zaw. Prac. Przem. Skórzanego i Odzieżowego — Kowalski, przewodniczący ORZZ — Poznań — Bartczak, przewodniczący ZG Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego — Krzywański, przew. ZG Zw. Zaw. Górników — Czerwiński, sekretarz WRZZ — Leśkiewicz, przewodniczący ZG Zw. Zaw. Hutników — Kleszczyński, wiceprzewodniczący ORZZ — Katowice — Cieślikowa, racjonalizator z Zakładów im. Stalina w Poznaniu — Michałek, sekretarz ZG Zw. Zaw. Pracowników Energetyki — Górwicz oraz dyr. nacz. ZPB im. Stalina w Łodzi — Przybył.

Czołowym zagadnieniem dyskutowanym w pierwszym dniu obrad była sprawa rozwoju współzawodnictwa pracy. Działacze ruchu zawodowego stwierdzali potrzebę rozszerzenia socjalistycznego współzawodnictwa pracy, wprowadzenia nowych form aktywizacji załóg w walce o plan, jak np. współzawodnictwo o tytuł najlepszego w zawodzie, najlepszej brygady, współzawodnictwo trójek tkackich itp.

Szczególnie wiele miejsca zajęła w dyskusji sprawa rozszerzenia współpracy z administracją w celu upowszechnienia współzawodnictwa. Przytaczano liczne wypadki i ostro piętnowano je, kiedy niektóre ogniwa administracji wysuwały błędną tezę, że sprawa współzawodnictwa pracy jest wyłącznie sprawą związku zawodowego.

Wiele uwagi poświęcono sukcesom i niedociągnięciom w ruchu racjonalizatorskim, podkreślano potrzebę wzmocnienia współpracy związków z administracją i naukowcami, w celu usprawnienia działalności klubów racjonalizacji i techniki. Wskazywano na konieczność szerszego spopularyzowania przodujących radzieckich metod pracy.

Z zagadnieniami walki o produkcję, o wzmożenie socjalistycznej akumulacji wiązano w dyskusji sprawę ulepszenia pracy związków zawodowych w dziedzinie zagadnień bytowo-mieszkaniowych. Pogłębienie troski związków zawodowych o pełne wykorzystanie wielkich funduszów przeznaczanych przez państwo na akcję socjalną, na budownictwo mieszkaniowe i ulepszenie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy — zdaniem uczestników Plenum — jest jednym z głównych zadań związków.

Burzą oklasków przyjęli zgromadzeni delegację załóg Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, która złożyła Plenum meldunek o przedterminowym wykonaniu rocznego planu wydobycia. Na sali wybuchają oklaski, zrywają się okrzyki: „Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza", „Niech żyje Prezydent Bolesław Bierut". Długo nie milknie skandowany okrzyk na cześć Chorążego pokoju Józefa Stalina.

Przewodniczący CRZZ — Wiktor Kłosiewicz serdecznie dziękuje delegacji górniczej za meldunek. Zgromadzeni wznoszą okrzyk: „Niech żyją górnicy".

Obrady trwają.

Piloci portowi w Szczecinie wprowadzają metodę Kowalowa do pilotażu statków

(f) Piloci Portu Szczecińskiego, wprowadzili obecnie do pilotażu metodę inż. Kowalowa.

Czołowym propagatorem nowej metody jest st. pilot Kazimierz Świetlik — długoletni i doświadczony marynarz. Podzielił on trasę pilotażową Szczecin — Świnoujście i Świnoujście — Szczecin według sygnałów przybrzeżnych, zakrętów i innych znaków rozpoznawczych na dokładnie odmierzone odcinki drogi, co umożliwia prowadzenie statku w okresie złej widoczności wyłącznie przy pomocy kompasu i na podstawie zużytego czasu.

Za przykładem Świetlika metodę tę stosuje również st. pilot Jan Wieczorek, posiadający podobnie jak Świetlik na swym koncie bezawaryjne przeprowadzenie ponad 1.000 jednostek różnego tonażu.

W Leningradzie otwarto wystawę pt. „Ołtarz Wita Stwosza"

(f) MOSKWA (PAP). — W sali Biblioteki Naukowej Akademii Sztuki ZSRR w Leningradzie otwarto wystawę pt. „Ołtarz Wita Stwosza".

Na wystawie znajduje się około 100 kolorowych reprodukcji poszczególnych fragmentów i całości ołtarza. Wystawa wzbudziła duże zainteresowanie wśród ludności Leningradu.

Jubileusz zasłużonych artystów plastyków

(f) Dwaj wybitni plastycy polscy: Wlastimil Hofman i Adam Półtawski, obchodzą w roku bież. 50-lecie swej pracy.

Z tej okazji minister Kultury i Sztuki Dybowski, przesłał na ręce jubilatów pisma z serdecznymi gratulacjami i życzeniami dalszej owocnej pracy dla dobra Polski Ludowej.

Zygmunt Łopuszyński laureatem nagrody plastycznej m. Katowic

(f) Laureatem nagrody plastycznej m. Katowic na rok 1951 został artysta malarz śląski Zygmunt Łopuszyński, profesor Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Katowicach. Nagroda przyznana została za całokształt jego twórczości plastycznej.

2.234 izby mieszkalne dla robotników łódzkich w bieżącym roku

(a) W ciągu bieżącego roku budownictwo mieszkaniowe ZOR-u w Łodzi skoncentrowane było przede wszystkim w dzielnicach Bałuty i Stare Miasto oraz w osiedlu mieszkaniowym im. J. Marchlewskiego.

O rozmiarach budownictwa świadczą następujące cyfry: w roku bieżącym wybudowano na Starym Mieście i na Bałutach 17 bloków mieszkalnych, natomiast na osiedlu im. J. Marchlewskiego oddano już do użytku 5 bloków mieszkalnych oraz 32 robotnicze domki indywidualne. Nowowybudowane domy obejmują 1.853 izby mieszkalne. Do końca bieżącego roku oddanych zostanie dalszych 381 izb. Tym samym klasa robotnicza Łodzi otrzyma w drugim roku planu 6-letniego w domach ZOR-u 2.234 izby mieszkalne.

Jakie filmy ujrzymy na ekranach w styczniu 1952 r.

(f) Na ekranach kin warszawskich ukaże się w styczniu 1952 roku kilka nowych filmów fabularnych.

Z produkcji polskiej ujrzymy nowy film pt. „Gromada", reż. K. Sumerskiego, ukazujący proces dojrzewania w ogniu walki klasowej świadomości gromady wiejskiej.

Produkcję radziecką reprezentować będzie film „Radosne spotkanie", zrealizowany przez gruzińskich aktorów i filmowców. Treścią filmu, którego akcja toczy się na tle wspaniałego krajobrazu gruzińskiego, jest współzawodnictwo dwóch sąsiadujących ze sobą kołchozów o lepsze zbiory herbaty.

Interesującą pozycją będzie film „Alarm" produkcji bułgarskiej, osnuty na tle przełomowych dla dziejów narodu bułgarskiego lat ostatniej wojny.

Z filmów produkcji NRD ujrzymy film „Defy" pt. „Futro Pana Krügera". Film ten oparty jest na sztuce Gerharda Hauptmanna pod tym samym tytułem, będącej ostrą satyrą na stosunki społeczne panujące w Niemczech za rządów Wilhelma.

Z filmów francuskich ujrzymy wesołą komedię pt. „Jednodniowi milionerzy".

PIĘĆSET TYSIĘCY

I. Apt

Naczelny Dyrektor Centrali Zbytu Węgla

Zużycie mułu węglowego w zakładach przemysłowych w kraju, (poza górnictwem) wyniosło już — do listopada br. — 500 tysięcy ton. Muł węglowy, do niedawna zupełnie nie stosowany gatunek paliwa, leżący bezużytecznie, znalazł w krótkim okresie szerokie i powszechne niemal zastosowanie.

Na VI Plenum KC PZPR tow. Hilary Minc, mówiąc o zagadnieniu zmniejszenia zużycia materiałowego, zwrócił uwagę na konieczność zwiększenia wysiłków w kierunku zużywania odpadków, które w znacznym stopniu mogą stać się źródłem poważnego przyrostu masy towarowej i złagodzić trudności surowcowe.

Okazało się, że muł węglowy śmiało można zaliczyć do tej właśnie grupy odpadków. Jego zastosowanie pozwoliło zaoszczędzić znaczne ilości węgla.

Nie ma „trudności technicznych"

Próby stosowania mułu rozpoczęto w kwietniu br. w elektrowni w Łaziskach i w cementowni „Groszowice". Próby te — przyznać to trzeba otwarcie — szły początkowo dość opornie. Zakłady przemysłowe nie miały żadnego prawie doświadczenia na tym odcinku, był nieraz duży opór ze strony części załogi i kierownictwa technicznego: obawiano się, by stosowanie tego nowego gatunku paliwa nie „położyło" pracy kotłowni i nie zahamowało produkcji.

W kwietniu br. ogólne zużycie mułu wyniosło zaledwie 25 tysięcy ton, a ilość zakładów objętych tą akcją, wynosiła 10.

Doświadczenia pierwszego okresu wykazały, że bez uświadomienia załogi o konieczności stosowania mułu oraz o korzyściach gospodarczych, które akcja ta może przynieść państwu i zakładowi, nie przełamie się tak zwanych „trudności technicznych" i oporów.

Rezultaty nie dały na siebie długo czekać. Uświadomione załogi z ambicją pokonywały szybko początkowe trudności, przekraczając często stawiane im zadania. Tak było w energetyce, tak było w przemyśle cementowym i ceramicznym. I już w końcu czerwca 1951 r. — w oparciu o doświadczenia dziesiątków kotłowni różnego typu — można było setkom zakładów służyć przykładami, jak należy spalać muł. Praktyka i uwagi palaczy wskazały drogi inżynierom do wyciągnięcia właściwych wniosków przy opracowywaniu konkretnych metod.

Poważnym bodźcem spalania było również zarządzenie Przewodniczącego PKPG z czerwca br. o stosowaniu mułu i premiowaniu palaczy za spalanie mułu.

Milionowe oszczędności

Znaczna różnica między ceną mułu i innymi sortymentami węgla stała się poza tym mocnym czynnikiem dla zakładów przemysłowych w ich walce o obniżenie kosztów własnych produkcji, o oszczędność. I tak — łączna oszczędność, uzyskana z tego tytułu przez zakłady przemysłowe w okresie 7 miesięcy br. sięga 8 milionów złotych, z czego elektrownia w Łaziskach zaoszczędziła około 1,5 miliona złotych. Pod względem ilości zużytego mułu czołowe miejsca zajmują także — przemysł cementowy, ceramika budowlana, gorzelnictwo oraz przemysł bawełniany.

Premie palaczy wahają się od 100 do 400 zł. miesięcznie. Dla przykładu — palacze i brygadziści: Pacha, Szafraniec, Gruchlik, Jarosz, Zolich, otrzymali za 6 miesięcy br. łącznie — premie w wysokości ponad 6 tysięcy złotych. Palacze Bielskich Zakładów Włókienniczych otrzymują premie przeciętnie po 180 zł. miesięcznie.

Szereg palaczy osiągnął w akcji stosowania mułu węglowego niespotykane dotąd wyniki. I tak — palacz cegielni w Czechowicach tow. Józef Zolich przeszedł na całkowite zastąpienie węgla tym nowym gatunkiem paliwa. Na odprawach palaczy w Bielsku i Katowicach opowiedział, jak to i on musiał zwalczać u siebie początkowo opory i jak obserwując dokładnie warunki pracy pieców w cegielni, doszedł do swoich wysokich wyników. Tow. Józef Zolich połączył jednocześnie sprawę spalania mułu z zastosowaniem metody radzieckiej — Duwanowa, polegającej na rzadszym ustawieniu cegieł u dołu pieca. Otrzymuje się na skutek tego szybszy postęp ognia i zwiększoną produkcję.

Do tow. Zolicha przyjeżdżają obecnie palacze z wielu cegielń, a on chętnie przekazuje swoje bogate już doświadczenia. Palacze i załogi cegielń tego okręgu (bielskiego) dumni są, że — jak piszą — „swój przysłowiowy „wdowi grosz" dołączyli na szalę zwycięstwa planu 6-letniego".

Przede wszystkim — podnoszenie świadomości i wiedzy

Wielu palaczy osiągnęło w okresie ostatnich miesięcy cenne wyniki w dziedzinie spalania mułu, przyczyniając się tym samym do znacznych oszczędności w zużyciu węgla. I gdy spytać palaczy, czy stosowanie nowego, innego przecież, niż dotąd gatunku paliwa sprawia im wiele kłopotów, odpowiadają „przede wszystkim trzeba pomyśleć". Tu tkwi sedno sprawy i sukcesów: nowa technika, nowe metody wymagają przemyślenia, pogłębienia wiedzy i doświadczeń, a nie — jak dawniej, zwiększonego wysiłku fizycznego.

Szerokie uświadamianie palaczy w wielu zakładach przez organizacje partyjne i związkowe, przez prasę, broszury i ulotki, konferencje robocze, jak np. ostatnio organizowane przez NOT, nierozerwalne połączenie sprawy zużywania mułu z walką o oszczędność, o obniżenie kosztów własnych — akcję stosowania mułu postawiły na dość wysokim poziomie.

I tak — tylko w październiku br. zużycie mułu przekroczyło znacznie 100 tysięcy ton, a ilość zakładów, stosujących muł, wzrosła do 1.100. W niektórych centralnych zarządach procentowy udział mułu w ogólnej ilości spalonego węgla przekroczył nawet 10 procent, w innych jednak niestety jest nadal znikomy.

Prowadzone ostatnio próby stosowania mułu w parnikach wiejskich oraz na parowozach, — jak np. wyniki starszego maszynisty Osipki z parowozowni w Rybniku — pozwalają przypuszczać, że zakres stosowania mułu, będzie mógł być jeszcze bardziej rozszerzony. Wiele jest poza tym pomysłów brykietowania mułu i na wiosnę należy oczekiwać ciekawych i pożytecznych pod tym względem rozwiązań.

Nadchodząca pora zimowa ze względu na warunki techniczne przewozu: możliwość częściowego zamarzania oraz pewnych trudności załadunkowych na kopalniach, nakazuje poważne ograniczenia wysyłek mułu w najbliższych miesiącach. Z tego też względu ograniczona jest możliwość spalania go w tych zakładach, które — szczególnie — położone są dalej od zagłębia węglowego.

Zwiększyć zużycie mułu w 1952 r.

Ale okres zimowy powinien być przez zakłady przemysłowe w pełni wykorzystany dla wymiany doświadczeń na odcinku zastosowania najlepszych i dających najwyższe wyniki gospodarcze — sposobów i metod, aby w przyszłości uzyskać jeszcze lepsze wyniki. Należy zbadać przyczyny, dlaczego przy podobnych urządzeniach kotłowych procent domieszki mułu do węgla waha się bardzo znacznie, bo od 5 do 40 procent, zależnie od zakładu. Poza tym centralne zarządy powinny pomóc podległym sobie zakładom, aby mogły one w ciągu najbliższych tygodni wprowadzić te, często drobne i niekosztowne zmiany techniczne w paleniskach i kotłowniach, które pozwolą na jeszcze szersze niż dotychczas stosowanie mułu w przyszłym roku.

Akcja stosowania mułu pozwoli do końca bieżącego roku zaoszczędzić około 600 tysięcy ton węgla.

Trzeba dołożyć wszystkich starań, aby — korzystając z osiągniętych doświadczeń — podnieść zużycie mułu w zakładach przemysłowych w roku 1952 przynajmniej do wysokości miliona ton i aby wysiłek palaczy stanowić mógł godną odpowiedź ofiarnym górnikom w ich walce o pełne wykonanie planu 6-letniego.

Przodujący ślusarz POM-u w Kątach

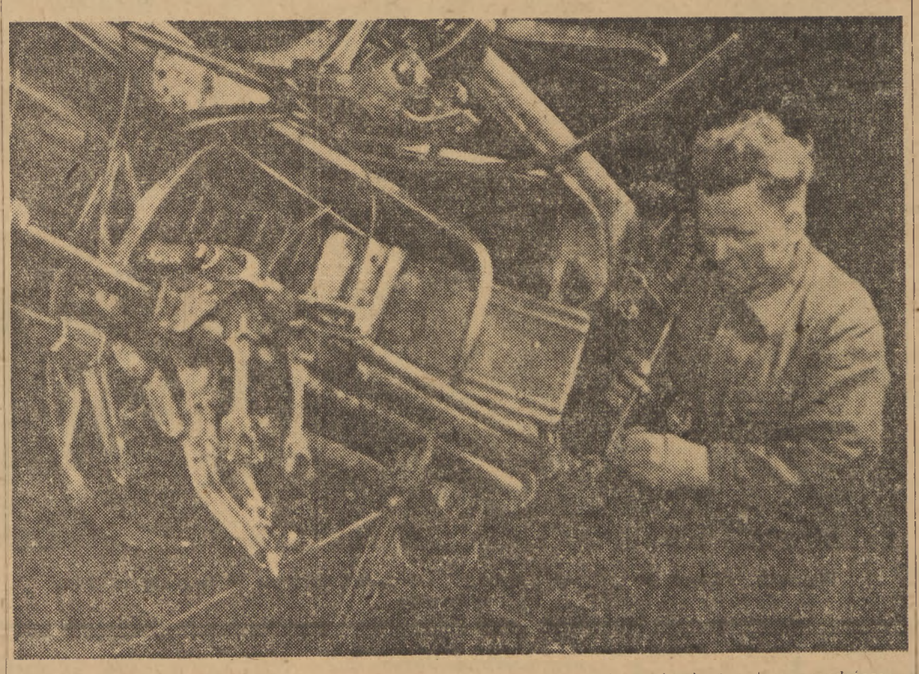

Załoga POM w Kątach, która wykonała z nadwyżką roczny plan eksploatacyjny zawdzięcza swój sukces m. in. systematycznej walce o wzrost wydajności pracy. Na zdjęciu: przodownik pracy, ślusarz-monter Tadeusz Straszak, osiągający przeciętnie 240 procent normy, przeprowadza naprawę snopowiązałki Foto CAF — Baranowski

Listy chłopów do Prezydenta RP

(f) W listach i depeszach, jakie Prezydent RP tow. Bolesław Bierut otrzymuje z licznych gromad, gmin i powiatów, chłopi z radością i dumą donoszą o przedterminowym wykonaniu obowiązków wobec państwa i przyrzekają w dalszym ciągu wzorowo wypełniać swe obywatelskie powinności.

Listy takie nadesłali m. in.: gospodarze gromady Zalesie, pow. Ostrołęka oraz chłopi gromady Chocim w woj. zielonogórskim.

Wiele listów i depesz otrzyma Prezydent Bierut od uczestników nadzwyczajnych posiedzeń gminnych i powiatowych rad narodowych, poświęconych sprawie wypełnienia przez chłopów obowiązków wobec państwa oraz od członków ZSCh, zebranych na gminnych zjazdach wyborczych.

Gminna Rada Narodowa w Ślemieniu, pow. Żywiec, melduje w swym liście o wykonaniu przez chłopów tej gminy wszystkich obowiązków wobec państwa.

„Niech ten nasz wkład — piszą uczestnicy posiedzenia GRN — będzie jedną z wielu cegiełek jakie kładzie naród w budowę Polski Socjalistycznej, niech będzie wyrazem zrozumienia sojuszu robotniczo-chłopskiego".

Podobne listy nadesłali chłopi gminy Ładygowice w pow. Żywiec, a także chłopi pow. krakowskiego.

Uczestnicy zjazdów gminnych ZSCh wyrażają w swych listach gorącą wdzięczność dla władzy ludowej, dzięki której na wsi szybko rośnie dobrobyt i kultura, przyrzekając jednocześnie dołożyć sił, aby zmobilizować chłopów we wszystkich gromadach do pełnego wykonywania obowiązków wobec Ludowej Ojczyzny, do stałego podnoszenia wydajności ziemi i zwiększenia hodowli.

Prezydent Bierut otrzymuje również listy, uchwalone na manifestacyjnych zjazdach powiatowych, w których brali udział chłopi, przodujący w dostawach ziemiopłodów i spłacie podatków.

„Z wielką radością — piszą m. in. chłopi pow. toruńskiego — przyjęliśmy uchwałę Prezydium Rządu o premiowaniu rolników, kontraktujących trzodę. Dołożymy wszelkich sił, aby plany kontraktacji naszego powiatu były wykonane w terminie i w 100 procent. Dołożymy sił, aby podnieść hodowlę i wydajność z ha."

Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Ligi Przyjaciół Żołnierza

(f) Dnia 18 bm. obradowało rozszerzone Plenum Zarządu Głównego Ligi Przyjaciół Żołnierza, które podsumowało osiągnięcia dotychczasowej działalności organizacji oraz ustaliło wytyczne pracy na rok 1952.

Na obrady, którym przewodniczył prezes Zarządu Głównego LPŻ — tow. Stefan Matuszewski, przybył witany serdecznie przez zebranych Wiceminister Obrony Narodowej, Szef Głównego Zarządu Politycznego WP, gen. bryg. Marian Naszkowski.

Z referatu wygłoszonego przez sekretarza ZG LPŻ — Ferdynanda Świetlika oraz dyskusji wynika, że w roku bież. wzrosła znacznie ilość członków LPŻ. Widoczne osiągnięcia uzyskano również w pracy szkoleniowej, opartej na zasadach społecznych. Kursami motoryzacyjnymi, strzelectwa sportowego i innymi objęto szerokie rzesze członków organizacji. W pracy tej bardzo dobre wyniki osiągnęły m. in. koła przy Państwowym Gospodarstwie Rolnym w pow. Kościerzyna oraz przy Państwowej Żeńskiej Szkole Stopnia Podstawowego i Licealnego przy ul. Konopackiej w Warszawie.

W toku dyskusji aktywiści LPŻ dzielili się swymi doświadczeniami w pracy organizacyjnej i propagandowej.

Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego LPŻ w Gdańsku, Stanisław Bukowski stwierdził m. in.:

„Ostatnio w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych — oświadczył mówca — założyliśmy 200 nowych kół LPŻ, które rozwinęły ożywioną działalność. Rozwój organizacji na terenie woj. gdańskiego, to wynik zrozumienia przez społeczeństwo zadań w dziedzinie wzmacniania obronności naszej Ojczyzny".

W uchwalonej jednomyślnie rezolucji Plenum wytyczyło zadania, stojące przed LPŻ w roku 1952.

Dążąc do umacniania obronności kraju zebrani postanowili rozwinąć w roku przyszłym szeroką akcję szkoleniową wśród członków LPŻ, kładąc szczególny nacisk na szkolenie młodzieży.

Plenum postanowiło również dążyć do dalszego umasowienia organizacji, zwracając szczególną uwagę na rozwój jej w środowiskach robotniczych i chłopskich.

Zarządzenie w sprawie tuczu gospodarczego i wykorzystania odpadków pokonsumcyjnych

(f) W wykonaniu uchwały Prezydium Rządu o 2-letnim planie rozwoju produkcji mięsa, ukazało się zarządzenie w sprawie tuczu gospodarczego trzody chlewnej oraz wykorzystania odpadków pokonsumcyjnych.

„Wszelkie odpadki pokonsumcyjne — stwierdza zarządzenie — pochodzące z uspołecznionych zakładów i punktów żywienia zbiorowego przydatne do tuczu trzody chlewnej oraz odpadki przemysłu mleczarskiego powinny być wykorzystane do tuczu trzody chlewnej".

Zarządzenie zobowiązuje te zakłady co zbierania, segregowania, zabezpieczania, a następnie przekazywania tuczarniom wszystkich odpadków pokonsumcyjnych. Odpadki niewykorzystane dla celów tuczu przemysłowego, czy gospodarczego mają być przekazywane spółdzielniom produkcyjnym lub producentom indywidualnym. Nad gospodarowaniem odpadkami czuwać mają prezydia wojewódzkich rad narodowych i Centralny Urząd Skupu i Kontraktacji.

Z zarządzenia wynika, że odpadki powinny być wykorzystywane przede wszystkim w tzw. przemysłowym tuczu trzody chlewnej, tj. dużych tuczarniach, organizowanych w różnych punktach kraju i w tzw. tuczu gospodarczym.

Tucz gospodarczy prowadzony ma być w dwóch formach. Pierwszą formą jest tucz przyzakładowy, jaki w niewielkich rozmiarach może prowadzić każdy zakład, przy którym istnieje punkt żywienia zbiorowego.

Drugą formą tuczenia gospodarczego są tzw. tuczarnie rejonowe, organizowane głównie przez przedsiębiorstwa, prowadzące większą liczbę placówek gastronomicznych. Przedsiębiorstwa pragnące założyć tuczarnie rejonowe mogą otrzymać do użytkowania ośrodki rolne, w których na potrzeby tuczarni będą mogły uruchomić gospodarstwa pomocnicze.

W myśl zarządzenia, produkcja tuczarń przyzakładowych i rejonowych przeznaczona jest na uzupełnianie zaopatrzenia zakładów (punktów) żywienia zbiorowego poza należnymi im przydziałami. Dzięki temu każdy zakład, prowadzący tuczenie, będzie mógł własnymi środkami w dużym stopniu usprawnić swe zaopatrzenie w mięso i tłuszcze.

Konferencja dyrektorów zakładów kształcenia nauczycieli szkół zawodowych

(f) W Krakowie odbyła się ogólnopolska dwudniowa konferencja dyrektorów wyższych kursów technicznych i dyrektorów kursów nauczycieli zawodu oraz wychowawców internatów tych kursów. Konferencja poświęcona była zagadnieniom wzmożenia pracy polityczno-wychowawczej, jako ważnego czynnika mobilizującego nauczycielstwo i młodzież szkół zawodowych do lepszego wykonywania stojących przed nimi zadań.

Na marginesie

„Neues Europa"

Pod opiekuńczym okiem imperialistów amerykańskich w Trizonii jak grzyby po deszczu wyrastają coraz to nowe faszystowskie organizacje, których program jak gdyby żywcem zaczerpnięty jest z biblii niemieckich rewizjonistów i odwetowców — „Mein Kampfu".

Ostatnio dwa takie „grzyby" neofaszystowskie, tj. ugrupowania „National Rechte" i „Deutsche Reichspartei" postanowiły połączyć się i wezwać wszystkie inne pokrewne „Stahlhelmy", czy „Bruderschafty" do zjednoczenia się w jeden związek pod nazwą „Reichsvereinigung der Rechten". Oczywiście program tego nowotworu ma być ultra-faszystowski, jak tego wymagają rosnące apetyty odradzającego się przy pomocy USA niemieckiego militaryzmu.

Wspomniany apel wymienia niektóre punkty tego programu jak np.: „bezkompromisowa walka z organizacjami demokratycznymi, akcja przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej i stworzenie jednolitej Rzeszy Niemieckiej od Saarbruecken do Kłajpedy i od Helgolandu do Katowic, oraz zniesienie „obcej" administracji na tych terenach i zastąpienie jej administracją niemiecką w jej tradycyjnych formach". — Na wzór Oświęcimia, Majdanka i Treblinki...

Jak na początek, wcale nieźle. Trzeba przyznać, że Hitler zaczynał podobnie.

Neohitlerowcy w Trizonii nie muszą się jednak krępować. Amerykanie nie mają najmniejszego zamiaru ograniczać ich inicjatywy. Przeciwnie — chętnie korzystają z ich doświadczeń przy naśladowaniu drogi Hitlera.

Najlepszym tego dowodem jest przemówienie bońskiego ministra odbudowy (faszyzmu — przyp. nasz) Eberharda Wildermutha, wygłoszone na uniwersytecie w Heidelbergu. Pan ten oświadczył, że celem polityki niemieckiej jest zjednoczenie Europy i stworzenie w jej ramach jednolitych Niemiec z włączonymi do nich terenami pozostającymi obecnie pod „zarządem"(!) polskim i rosyjskim.

Słowem „Neues Europa" z tą różnicą, że pod kuratelą dwóch faszyzmów: niemieckiego i amerykańskiego.

Zdumiewający jest upór i krótka pamięć recydywistów hitlerowskich. Można im polecić jedno wypróbowane lekarstwo — lekturę przebiegu procesu w Norymberdze. Lektura bardzo pouczająca.

(ZETOS)

Czytelnicy i korespondenci piszą

Wzorem radzieckich szkół stachanowców

W początkach grudnia br. zakończyliśmy przeszkolenie robotników na kursach, wzorowanych na radzieckich szkołach stachanowców. Na kurs uczęszczało 50 niewykwalifikowanych robotników z oddziałów: warzelni, wydmuchowni, chłodni i płatkarni.

Zgodnie z programem kurs dzielił się na dwie części: szkolenie praktyczne na miejscach pracy i szkolenie teoretyczne, przeprowadzane łącznie dla wszystkich grup roboczych. Przedmiotami kursu były: materiałoznawstwo, proces technologiczny, obsługa agregatów i przenoszenie przodujących metod pracy. Wzorując się na radzieckich szkołach stachanowców, wykładowcami na zajęciach praktycznych byli najlepsi robotnicy. Na wykładowców części teoretycznej powołano konsultantów z personelu technicznego.

Najlepsi robotnicy opowiadali o swoich metodach pracy i pokazywali te metody na stanowiskach roboczych. Następnie słuchacze kursu praktykowali w stosowaniu nowych sposobów pracy, przyswajając sobie doświadczenia przodowników. Jednocześnie konsultanci uzasadniali teoretycznie metody przodujących robotników i podawali przyczyny błędów i braków w pracy wszystkich słuchaczów kursu.

Na zakończenie kursu przeprowadziliśmy egzamin zarówno z części praktycznej jak i teoretycznej.

Podczas kursu wyróżnili się ZMP-owcy: Czesław Zdunek i Stefan Kornacki, którzy zostali wyznaczeni jako kandydaci na mistrzów. Dzisiaj wykonują oni ponad 180 procent normy i udzielają pomocy mniej wykwalifikowanym robotnikom.

W I kwartale 1952 roku planujemy uruchomienie szkół stachanowców na oddziałach glicerynowni i proszkowni.

STEFAN WÓJCICKI
Warszawskie Zakłady Przemysłu Tłuszczowego

Organizacja partyjna PGR Zieleniec oczyszcza swe szeregi

W PGR Zieleniec, powiat Sztum, odbyło się otwarte zebranie podstawowej organizacji partyjnej. Na zebranie stawili się licznie członkowie ZMP i bezpartyjni robotnicy rolni. Zebranie omawiało m. in. sprawę agrotechnika Bucholca, byłego PSL-owca, który wślizgnął się do partii. Bucholc do robotników mawiał: „Czekajcie przyjdą inne czasy, wtedy ja was zaprzęgnę do bryczki".

Na zebraniu zabierali głos członkowie partii, ZMP-owcy i bezpartyjni. Mówiono o tym, że Bucholc uderzył w twarz jednego z towarzyszy, że stwarzał niezdrową atmosferę w zespole, że podrywał autorytet kierownika zespołu, że nie opłacał składek partyjnych, nie przychodził na zebrania.

Zabierając głos Bucholc próbował wykręcać się, twierdził, że wszyscy robotnicy kłamią a prawdę mówi tylko on — Bucholc. Wywody jego przerwał stary bezpartyjny robotnik, oświadczając: „Kłamie pan, to nie tak było".

Fakty były tak przekonywające, że jednomyślnie powzięto uchwałę o wyrzuceniu z partii Bucholca. Dla takich nie ma miejsca w naszej partii.

TADEUSZ SZNURKOWSKI
Zieleniec

Z 6 tygodni zrobiło się 7 miesięcy

W maju br. kierownictwo Chodakowskich Zakładów Włókien Sztucznych przesłało do Spółdzielni Pracy Naprawy Silników Wysokoprężnych w Łodzi silnik marki Fiat-Diesel celem zbadania go i przeprowadzenia ewentualnego remontu. Ob. Sujka, przedstawiciel tej spółdzielni oświadczył wówczas, że remont potrwa nie dłużej niż 6 tygodni.

W końcu maja zawiadomiono dyrekcję w Chodakowie, że brak pewnych części do przeprowadzenia remontu. Postaraliśmy się o żądane elementy i przesłaliśmy je do spółdzielni. Upłynęło już 7 miesięcy, a silnik nie został naprawiony.

Towarzysze z wydziału transportu chodakowskiej fabryki już siedmiokrotnie jeździli do Łodzi, prosząc o przyspieszenie remontu silnika. Niestety bezskutecznie. A tymczasem produkcja zwiększa się i rosną potrzeby szybkiego transportu.

Wydział Transportu Chodakowskiej Fabryki Włókien Sztucznych

Śladem listów naszych czytelników

„Gdy zawodzi kontrola wykonania zarządzeń"

W związku z korespondencją Michała Dudnikowa, opublikowaną pod powyższym tytułem dnia 7 grudnia br., dyrektor naczelny Polskich Zakładów Optycznych w Warszawie komunikuje, że gospodarka modelami w tym zakładzie istotnie nie była właściwa.

„Artykuł tow. Dudnikowa — pisze dyrekcja PZO — przyśpieszy uporządkowanie tego ważnego odcinka pracy. W tym celu powołano komisję, która przeprowadzi segregację przydatności modeli oraz zaprowadzi ścisłą ewidencję modeli zakwalifikowanych do użytku i odpowiednio je uporządkuje. Wszystkie te prace będą zakończone do dnia 15 stycznia 1952 r."

Anglia w kleszczach polityki zbrojeń

Zygmunt Broniarek

W ostatnich dniach obiegła prasę brytyjską i amerykańską nowa fala pogłosek na temat dewaluacji funta szterlinga. Choć na podstawie tych wiadomości trudno jest przewidzieć czy i kiedy ponowna dewaluacja waluty brytyjskiej nastąpi — nie można nie zauważyć, że fala pogłosek ma swoje poważne uzasadnienie. Uzasadnienie w pogarszającej się stale sytuacji finansowej i gospodarczej Wielkiej Brytanii.

Nie jest bynajmniej przesadą określenie obecnej sytuacji Anglii słowami „czarna rzeczywistość". Ta „czarna rzeczywistość" jest wynikiem polityki przygotowań wojennych i agresji, prowadzonej uprzednio przez rząd labourzystowski przy pełnym poparciu „opozycji" konserwatywnej, a obecnie przez rząd konserwatywny przy pełnym poparciu „opozycji" labourzystowskiej. Co więcej, rząd konserwatywny prowadzi tę politykę, mało krępując się frazesami, jakie na użytek mas labourzystowskich stosowali pp. Attlee i spółka.

Rośnie deficyt

Skutki tej katastrofalnej dla Anglii polityki zapoczątkowanej przez labourzystów a kontynuowanej przez konserwatystów — widoczne są jak na dłoni. W dziedzinie polityki wewnętrznej — doprowadziła ona Anglię na skraj bankructwa gospodarczego.

Odbija się to przede wszystkim na rosnącym deficycie bilansu handlowego Wielkiej Brytanii. I tak, według doniesień tygodnika amerykańskiego „Newsweek" z dn. 5.XI. br. deficyt strefy szterlingowej wobec strefy dolarowej wyniósł w trzecim kwartale bieżącego roku 638 milionów dolarów. Deficyt Anglii wobec Europy wynosi 140 milionów dolarów.

Według obliczeń brytyjskiej prasy finansowej deficyt w bilansie płatniczym Anglii wyniesie w roku 1951 od 1.400 milionów do 1.680 milionów dolarów. Jak donosi „New York Herald Tribune", Wielka Brytania wydaje dziennie o około 2 milionów funtów więcej niż zarabia. Pismo oblicza, że jeżeli sytuacja ta utrzyma się w dalszym ciągu — rezerwy złota i walut obcych, znajdujące się w posiadaniu Banku Anglii wyczerpią się w ciągu dwóch — trzech lat.

Sytuację zaostrza w najwyższym stopniu fakt, że przemysły brytyjskie, pracujące na eksport — muszą poważnie ograniczyć produkcję, ponieważ surowce przeznaczone są przede wszystkim na produkcję wojenną.

Kto ponosi ofiary a kto zgarnia zyski

Zbrojenia i przygotowania wojenne uderzają w masy pracujące. Kapitaliści angielscy zbijają na tym interesie niezgorsze zyski. I tak, przydziały żywności dla ludności wynoszą tygodniowo: masła trzy uncje (uncja = 28,3 grama), bekonu — 4 uncje, cukru — 10 uncji. Dalej, zapowiedziano już, że na Boże Narodzenie ludność Anglii nie otrzyma dodatkowych przydziałów, z którego to powodu nazwano tegoroczne święta „czarnym Bożym Narodzeniem". Minister zaopatrzenia i rolnictwa lord Woolton, chcąc zapewne pozbawić ludność i tych bladych złudzeń, jakie jeszcze posiadała, oświadczył niedawno, że Anglię czeka perspektywa *„bardzo chudych lat"*.

Że te „chude lata" nie odnoszą się do kapitalistów — nie trzeba chyba wyjaśniać. Obliczenia, dotyczące 3.636 przedsiębiorstw angielskich wykazują, że zyski ich za ostatnie 11 miesięcy wyniosły 1.826 milionów funtów, co oznacza wzrost o 30 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Amerykański lotniskowiec

Polityka zależności od Stanów Zjednoczonych i przyśpieszone przygotowania wojenne godzą nie tylko w stopę życiową mas pracujących i wywołują widmo „ekonomicznego bankructwa". Polityka ta zagraża najżywotniejszym interesom narodu angielskiego, bezpieczeństwu i suwerenności Anglii, skazując ją na faktyczną okupację przez wojska amerykańskie i przekształcają wyspy brytyjskie w to, co amerykańska agencja prasowa „United Press" nazwała w dniu 9 bm. *„wielkim lotniskowcem, z którego startować będą bombowce amerykańskie"*. Ilość baz amerykańskich, jak doniósł „Daily Express" z dnia 7 bm., ma być wkrótce prawie podwojona. Sytuacja doszła do tak cynicznych form, że samoloty brytyjskie, lądujące w bazach amerykańskich w Anglii muszą prosić władze amerykańskie o... pozwolenie.

Ale Churchill nie martwi się bynajmniej z tego powodu. Wprost przeciwnie — fakty, godzące w podstawowe interesy Anglii, powitane zostały przez niego okrzykami triumfu. W debacie w Izbie Gmin z dnia 6 bm. Churchill *„za najpoważniejszy krok podjęty przez rząd labourzystowski"* uznał właśnie *„utworzenie w lipcu 1948 r. wielkich i stale rosnących amerykańskich baz lotniczych w Anglii wschodniej, umożliwiających użycie broni atomowej przeciwko Rosji..."* W tym miejscu nastąpił arcyciekawy dialog między Churchillem a Attlee, który z jednej strony wykazuje raz jeszcze obłudę przywódcy labourzystowskiego, z drugiej zaś — odsłania agresywne cele polityki amerykańskiej i brytyjskiej. Obawiając się najwidoczniej, że słowa Churchilla o bazach atomowych wywołać muszą głębokie oburzenie w narodzie, a przede wszystkim w masach labourzystowskich, Attlee poderwał się z miejsca i zawołał: *„Bazy nigdy nie były zakładane w sprecyzowanym celu użycia bomby atomowej przeciwko Rosji"*. Na co Churchill z uśmiechem pobłażania odpowiedział natychmiast: *„Żadnej korzyści nie przyniesie zamykanie oczu na realną sytuację"*. Czyli innymi słowy: „Nie bujajmy się wzajemnie panie Attlee. I pan i ja wiemy dobrze, po co się te bazy zakłada".

Churchill istotnie nie potrzebował tłumaczyć tego Attlee. Labourzystowska „opozycja" wie dobrze co Churchill robi i w pełni się z nim zgadza. Wykazała to raz jeszcze ostatnia debata w Izbie Gmin, w której b. labourzystowski minister wojny Shinwell w imieniu całej „opozycji" poparł w pełni churchillowską politykę agresji.

Churchill jedzie do Waszyngtonu

W sytuacji kiedy rosnące ciężary zbrojeniowe przygniatają masy pracujące Anglii, kiedy gospodarka angielska znajduje się na skraju bankructwa, kiedy rośnie protest przeciwko okupacji amerykańskiej — Churchill próbuje znaleźć środki, które umożliwiłyby mu dalsze kontynuowanie programu zbrojeniowego. W tym celu udaje się on w końcu grudnia do Waszyngtonu, by prosić Trumana o dalszą pomoc dolarową dla Wielkiej Brytanii. Churchill stara się przy tym gorączkowo o zdobycie jak najlepszej pozycji przetargowej, czego wyrazem są choćby jego „ostrzeżenia" pod adresem USA, że „3-letni plan zbrojeń" nie zostanie — ze względu na brak środków — wykonany w przewidzianym terminie.

Ale partnerzy amerykańscy nie chcą bynajmniej, by zbrojenia angielskie finansowane były z ich kieszeni. Domagają się oni, by zapłaciła za nie ludność Anglii, — domagają się nałożenia nowych ciężarów na naród angielski. Już obecnie słychać w USA głosy, by Truman się z Churchillem „zbytnio nie patyczkował". Tak np. przewodniczący senackiej komisji kredytowej Mac Kellar *„wyraził nadzieję"*, że premier brytyjski *„nie zamierza chyba ubiegać się ponownie o pomoc USA"*. Jakby sytuacja nie wyglądała, podróż Churchilla do Waszyngtonu może przynieść tylko jeden wynik: dalsze uzależnienie od USA i dalsze pogorszenie sytuacji gospodarczej Anglii. Za amerykańską „pomoc" trzeba płacić suwerennością i dalszą obniżką stopy życiowej.

Ale inny pogląd na te sprawy ma naród brytyjski. Wzrastające ciężary finansowe, „atomowa" polityka Churchilla, okupacja Anglii przez wojska USA — wszystko to wywołuje ostry protest narodu. Wyraża się on w masowej fali żądań o podwyżkę płac — fali, która ogarnia obecnie 3 i pół miliona robotników. Wyraża się on w silnych nastrojach antyamerykańskich, tak powszechnych, że, jak donosi dziennik amerykański „Daily Compass", ambasador USA w Londynie Gifford, zmuszony był wysłać na ten temat specjalny memoriał do Waszyngtonu. Wyraża się ten protest we wzroście ruchu pokoju w Anglii, w wielkich demonstracjach politycznych — jak np. w demonstracji przeciwko przybyciu Adenauera do Londynu. Wbrew churchillom, attlee'im i trumanom, naród angielski domaga się polityki chleba i pokoju.

II Ogólnopolska Wystawa Plastyki

Wojciech Fangor — „Matka Koreanka". Obraz ten otrzymał II nagrodę w dziale malarstwa

Nauka radziecka służy pokojowi

Aleksander Topczijew

Główny sekretarz naukowy Akademii Nauk ZSRR

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, która rozpoczęła nową erę w historii ludzkości, stała się punktem zwrotnym również dla nauki. W warunkach państwa socjalistycznego nauka uzyskała nową treść, nabrała cech, które różnią ją w sposób zasadniczy od nauki krajów kapitalistycznych. Nauka w ZSRR nie stoi z dala od narodu, przeciwnie zaspokaja ona jego potrzeby i zamówienia i odgrywa ogromną, stale wzrastającą rolę w życiu narodu, w jego walce o pokój, w budownictwie społeczeństwa komunistycznego.

Wódz narodu radzieckiego, koryfeusz nauki towarzysz Stalin wzywa uczonych radzieckich, aby oddali wszystkie siły służbie Ojczyźnie. Cała nauka radziecka, która bierze za wytyczne stalinowskie wskazania, z każdym rokiem coraz bardziej, konkretniej i wielostronniej włącza się do pracy w zakresie udzielania pomocy przemysłowi i rolnictwu, coraz skuteczniej walczy o podniesienie dobrobytu narodu, o dalszy wzrost jego poziomu materialnego i kulturalnego. Nauka radziecka, która rozwija się na bazie kolektywnego udziału w rozwiązywaniu problemów naukowych która dochodzi do istoty zagadnień w twórczych dyskusjach, która szeroko otwiera podwoje instytucji naukowo-badawczych młodym uczonym, rozwija się i pogłębia. Tylko w ciągu ostatnich lat liczba instytucji naukowo-badawczych w ZSRR wzrosła półtora raza, ilość zaś pracowników naukowych — dwukrotnie.

Dzięki filiom Akademii Nauk ZSRR w odległych, głuchych ongiś prowincjach naszej niezmierzonej ojczyzny powstają i rozbudowują się ośrodki naukowe, w których przeprowadza się badania miejscowych bogactw naturalnych, które następnie oddaje się na służbę narodowi. Poza Akademią Nauk ZSRR w kraju socjalizmu pracuje 12 Akademii Nauk republik związkowych oraz akademie specjalne, jak Akademia Nauk Rolniczych, Akademia Nauk Lekarskich, Akademia Architektury, Akademia Sztuk Pięknych, Akademia Nauk Pedagogicznych i inne.

Nauka radziecka — wielkim budowlom komunizmu

Obecnie przed całą nauką radziecką stoją niesłychanie odpowiedzialne zadania — mianowicie aktywny udział w historycznym przeobrażeniu przyrody, w tworzeniu bazy materialnej komunizmu. Można powiedzieć bez przesady, że w kraju radzieckim nie ma uczonego, który by w tym czy innym stopniu, w tej lub innej formie nie wnosił swego wkładu w budownictwo nowych elektrowni wodnych na Wołdze, Donie, Dnieprze i Amu-Darii, w tworzenie nowych systemów nawadniających w przeobrażanie klimatu, geografii, flory i fauny swego kraju, w opanowanie nowych terenów pod kultury rolne, w tworzenie zapór leśnych na drodze suchych wiatrów. Nad rozwiązaniem wielkich problemów, które wysunął stalinowski plan przeobrażenia przyrody w ZSRR, pracują obecnie setki instytutów i laboratoriów Akademii Nauk ZSRR, instytucje naukowe akademii republik związkowych, zespoły badawcze wyższych zakładów naukowych. Same plany tematyczne dwunastu Akademii Nauk republik związkowych zawierają 250 tematów, związanych z realizacją gigantycznych budowli, które naród radziecki nazywa budowlami komunizmu, budowlami pokoju.

Dla budownictwa kujbyszewskiego hydrowęzła chemicy i geolodzy znaleźli miejscowe złoża minerałów, które nadają się do wypełniania wnętrz tamy i innych instalacji wodnych. W ten sposób rozwiązano poważne trudności w zaopatrzeniu w materiały budowlane, które obecnie otrzymywać można w dowolnej ilości w bezpośrednim sąsiedztwie budowli. Radzieccy uczeni pomogli budowniczym kanału wybrać nowe, bardziej udoskonalone urządzenie dla mechanizacji robót pracochłonnych, wskazali im racjonalny i skuteczny sposób oświetlenia placów budowy. Dla stalingradzkich budowli wodnych powstały przy udziale uczonych konstrukcje podstawowych urządzeń. Uczeni wnieśli swój wkład w mechanizację robót ziemnych i betonowych, w technologię spawania itd. Na trasie przyszłych kanałów w Turkmenii i na Północnym Krymie uczeni zdobyli niezbędne dane o ruchach skorupy ziemskiej na tych terenach. Pozwala to na wzniesienie urządzeń najbardziej trwałych w danych warunkach naturalnych.

Uczeni — geolodzy dokonali pracy o niesłychanej doniosłości. Przeprowadzili oni wszechstronne badania, w wyniku których opracowano mapy, dające szczegółową charakterystykę warunków geologicznych na terenach wielkich budowli.

Można by było przytoczyć jeszcze wiele podobnych przykładów. Ale nawet to, co już zostało powiedziane, daje dokładne pojęcie, jak wielką pomoc okazują uczeni radzieccy budowlom komunizmu.

Związek teorii z praktyką

Podstawową właściwością nauki radzieckiej jest nierozerwalny związek myśli teoretycznej z praktyką. Uczeni opiekują się nowatorami produkcji, razem z nimi rozstrzygają skomplikowane zagadnienia techniczne. W wielu przedsiębiorstwach radzieckich czynne są rady techniczne, w skład których wchodzą obok inżynierów i przodujących robotników również uczeni. Przedstawiciele fabryk i zakładów przemysłowych, kopalni, sowchozów i kołchozów biorą udział w pracy instytutów naukowo - doświadczalnych, są członkami ich rad naukowych. W ten sposób nauka i produkcja, teoria i praktyka wzbogacają się nawzajem.

Okoliczność ta sprzyja w wielkim stopniu osiągnięciom nauki radzieckiej, w oparciu o które w kraju powstają nowe gałęzie przemysłu, nowe potężne źródła energii, ujawniane są bogactwa naturalne, postępuje naprzód biologia miczurinowska, która nie oczekuje zmiłowania przyrody, ale sama bierze od niej to, co jej jest potrzebne. Nie ma takiej dziedziny wiedzy w ZSRR, która nie wniosła by swego poważnego wkładu w rozwój sił produkcyjnych kraju, która nie wzbogacałaby kultury, dostępnej dla całego narodu. Opowiemy, chociażby pokrótce, nad czym pracują uczeni radzieccy w różnych dziedzinach wiedzy.

Radzieccy fizycy, rozwijając materialistyczną naukę o materii i jej budowie, pracują nad otrzymaniem nowych tworzyw, między innymi kryształów syntetycznych, mas ceramicznych, półprzewodników. Geofizycy pomyślnie studiują budowę kory ziemskiej, jej ruchy, badają procesy fizyczne zachodzące w atmosferze opracowują nowe geofizyczne metody poszukiwań użytecznych wykopalin.

Radzieccy geologowie na szeroką skalę przeprowadzają badania wnętrza ziemi ZSRR. Wykryli oni olbrzymie złoża ropy, przebogate złoża węgla, rudy i wielu, nawet bardzo rzadkich, metali. Można powiedzieć z całą stanowczością, że naród radziecki posiada obecnie wszystkie surowce potrzebne dla przemysłu.

Radzieccy matematycy zajmują czołowe miejsce w dziedzinie opracowania teorii liczb, w dalszym rozwoju nowej gałęzi matematyki — topologii. Osiągnięcia radzieckich matematyków są niesłychanie ważne dla dalszego postępu fizyki, mechaniki, nauk technicznych, dla skomplikowanych wyliczeń nowych konstrukcji maszyn i różnych instalacji.

Radzieccy uczeni — specjaliści chemii nieorganicznej, zajęli przodujące miejsce w nauce o kompleksowych związkach metali. Specjaliści chemii organicznej mają olbrzymie osiągnięcia w dziedzinie chemii węglowodorów. Wykryli oni wiele nowych metod syntezy węglowodorów i drogi przechodzenia jednych związków w drugie. Na tej podstawie powstają w ZSRR nowe gałęzie produkcji.

Coraz szersze i bogatsze są osiągnięcia radzieckich astronomów. Wnieśli oni poważny wkład, do materialistycznego poznania wszechświata, w szczególności odkryli oni asocjacje gwiazd, stworzyli nowy pogląd na pochodzenie gwiazd, opracowali kosmogonię układu słonecznego.

W służbie zdrowia i życia człowieka

Wielkie sukcesy osiągnęli radzieccy fizjologowie, którzy rozwinęli naukę Pawłowa. W szczególności liczni uczniowie i kontynuatorzy wielkiego fizjologa rosyjskiego opracowują podstawowe prawa wyższych czynności nerwowych, zależności wzajemnej pierwszego i drugiego systemu sygnałów, badają patologiczne zakłócenia wyższej działalności nerwowej. Akademia Nauk Lekarskich i inne naukowe instytucje lekarskie poświęcają wiele uwagi opracowaniu metod leczenia opartych na oddziaływaniu na organizm poprzez centralny układ nerwowy. Radzieccy biologowie uzbrojeni w materialistyczną naukę Pawłowa pracują czynnie nad problemem przedłużenia życia, nad zagadnieniem ostatecznego zlikwidowania chorób.

Olbrzymie są osiągnięcia miczurinowskiej nauki rolniczej. Uczeni wspólnie z kołchoźnikami tworzą nowe gatunki i odmiany roślin i zwierząt, opracowują nowe konstrukcje maszyn rolniczych. Radzieckie rolnictwo, dzięki przodującej agrobiologii daje coraz więcej produktów dla ludności i surowców dla przemysłu.

Dla pokoju i szczęścia ludzkości

Cała działalność nauki radzieckiej podporządkowana jest celom dalszego rozwoju przemysłu i rolnictwa, zwiększenia potęgi Ojczyzny Radzieckiej, podniesienia dobrobytu mas pracujących.

Każdy uczony radziecki, pracownik nauki który służy postępowi, pracy twórczej, sprawie pokoju jest gorącym bojownikiem o pokój. Oto dlaczego tak jednomyślnie kładą swoje podpisy uczeni radzieccy pod apelem Światowej Rady Pokoju. Oto dlaczego głos ich, nawołujący do przyjaźni między narodami dźwięczy tak przekonywająco z trybun konferencji i zebrań poświęconych obronie pokoju. Oto dlaczego uczeni radzieccy dążą do podtrzymania i umocnienia łączności ze wszystkimi uczonymi kuli ziemskiej, którym drogi jest rozwój nauki ku pożytkowi ludzkości i w imię pokoju.

Setki milionów ludzi idąc za wezwaniem wielkiego chorążego pokoju towarzysza Stalina mocno biorą w swoje ręce sprawę obrony pokoju. W ich szeregach znajdują się również uczeni Związku Radzieckiego, gotowi do końca walczyć o wielkie dzieło pokoju w imię szczęścia, dobrobytu i rozkwitu kultury wszystkich narodów.

W STOLICY

W Domu Słowa Polskiego dobrze przeprowadzono zapisy do Wszechnicy Radiowej

316 członków załogi Domu Słowa Polskiego zapisało się do Wszechnicy Radiowej. Słuchacze zorganizowani są w 17 kołach dyskusyjnych. Spośród słuchaczy wybrano głównego kolportera, do którego obowiązków należy zaopatrywanie członków wszystkich kół w potrzebne skrypty.

Dobrze przeprowadzone zostały zapisy. Jeden z członków rady zakładowej, kopista z przygotowalni ofsetowej, tow. Karol Masecki przeprowadzał indywidualne rozmowy z członkami załogi. Podkreślał korzyści, wypływające z uzupełniania swoich wiadomości oraz zwracał uwagę na dogodne dla ludzi pracy warunki, w jakich nauka się odbywa.

W przeprowadzeniu zapisów pomógł delegat Oddziału Warszawskiego Wszechnicy Radiowej, ZMP-owiec Grędziński. *(kw)*

Kursy dla galwanotechników i galwanizerów

Zakład Doskonalenia Rzemiosła zorganizował kursy galwanotechniczne, przygotowujące w krótkim czasie i w dogodnych warunkach nowe kadry galwanotechników i galwanizerów.

Kursy galwanotechniczne są dostępne dla kandydatów z ukończonymi pięcioma klasami szkoły podstawowej, lub innej równorzędnej.

Obecnie na kursie uczy się zawodu 100 słuchaczy. Korzystają oni ze skryptów przysyłanych do domu. Po przerobieniu materiału teoretycznego słuchacze, w najbardziej dogodnym, wyznaczonym przez siebie czasie, przyjadą do Warszawy, gdzie w urządzonym ostatnio nowoczesnym laboratorium galwanotechnicznym odbędą ćwiczenia praktyczne. Obowiązkowe ćwiczenia obejmują 30 godzin wykładowych i trwają 5 dni.

Czas trwania nauki na kursie galwanizerów jest określony w zasadzie na 4 — 6 miesięcy, na kursie galwanotechników 10 — 12 miesięcy. W zależności jednak od indywidualnych warunków słuchacza, korespondencyjna część kursu może być przerobiona szybciej lub też czas nauki może być odpowiednio przedłużony. *(kw)*

105 harcerzy wyjechało na zimowisko do Szklarskiej Poręby

W tych dniach wyjechało na zimowisko do Szklarskiej Poręby 105 kandydatów na przewodników drużyn harcerskich. Są to uczniowie i uczennice klas szóstych i siódmych szkół warszawskich.

Harcerze przerobią na zimowisku program specjalnego szkolenia dla przewodników drużyn harcerskich. Poza szkoleniem i wypoczynkiem przewidziane są także zajęcia wychowania fizycznego. Zimowisko trwać będzie do 2 stycznia 1952 roku. *(kw)*

80 procent załogi Zjednoczenia BW-1 bierze udział we współzawodnictwie

W dniu 8 grudnia br. załoga Zjednoczenia Budowlanego Nr. 1 zameldowała o wykonaniu planu drugiego roku sześciolatki w 100 procentach. Ogółem w ciągu br. wybudowała ona 83 obiekty, w tym 63 mieszkalne mieszczące 1.995 izb, oraz 8 budynków szkolnych i 12 społecznych.

Przedterminowe wykonanie rocznego planu stało się możliwe dzięki szerokiemu stosowaniu na budowach zespołowych form pracy i nowoczesnych metod, które znacznie przyśpieszały proces budowy i przekazywania wybudowanych obiektów do użytku. Dużą rolę w walce o wykonanie planu odegrało współzawodnictwo pracy, w którym obecnie bierze udział blisko 80 procent załogi, oraz racjonalizatorstwo, dzięki któremu znacznie usprawniono pracę na wielu odcinkach. Np. dzięki zastosowaniu wniosku cieśli-racjonalizatora Michalczyka, wykorzystuje się prawie całkowicie na budowach Zjednoczenia, odpadki drewniane, z których wykonuje się płyty do szalowania stropów. Wniosek ten dał Zjednoczeniu w roku bieżącym bardzo dużo oszczędności w materiale drzewnym. Drugi wniosek ob. Kutkowskiego, który po wprowadzeniu małych zmian usprawnił pracę pompy do betonowania. W dużym stopniu ułatwił pracę budowie osiedla Koło. Dzięki niemu proces wykonywania robót tynkarskich znacznie skrócono, a przy tym przyśpieszono termin oddawania obiektów do użytku.

Wydajna była praca załóg budowlanych, wśród których przodowały brygady murarskie z Młynowa: Kwiatkowskiego i Kasprzaka, cieśli Michałkiewicza oraz betoniarzy z brygady Guzki. W osiedlu na Kole przodowały w okresie br. wysoką wydajnością pracy brygady murarskie Stanisława Kotasia, Tadeusza Cieliaka i Mariana Klimka. Ponadto brygada ciesielska Józefa Popielasa, Walentego Toreszczyńskiego i brygada murarska Mariana Mandeza. *(z)*

POKAZY TELEWIZJI TYLKO DLA ZGŁOSZONYCH WYCIECZEK

Wystawa radiowa otwarta jest dla publiczności codziennie w godzinach od 10 do 15. Pokazy telewizyjne odbywają się w godzinach od 16.30 do 20. (w niedziele od 10.30 do 12.30 oraz od 15.30 do 19.20) jedynie dla zgłoszonych wycieczek.

Zgłoszenia wycieczek przyjmuje Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju, Warszawa ul. Hoża 57. Zgłoszenia można dokonać również telefonicznie pod numer 8-31-02.

Pokazy telewizyjne dla widzów niezorganizowanych w wycieczkach będą dostępne po 1 stycznia 1952 r.

Wystawa trwać będzie do 15 stycznia 1952 r.

KURS DLA KONTROLEREK SANITARNYCH

Ministerstwo Zdrowia organizuje z dniem 1.I.1952 r. 6-miesięczny kurs dla fachowych kadr kontrolerek sanitarnych. Nauka i internat bezpłatne.

Kandydatka do szkoły kontrolerek sanitarnych powinna odpowiadać następującym warunkom: a) ukończenie 7 klas szkoły podstawowej, b) wiek od 18 do 35 lat.

Podania kandydatek do szkoły kontrolerek sanitarnych należy kierować do dnia 28.12.51 r. do Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Warszawie, ul. Nowogrodzka 82.

TEATRY

Polski — Gościnne występy zespołu chińskiego — g. 19.
Kameralny — „Grzech" — g. 19.
Narodowy — „Odezwa na murze" — g. 19.
Nowy — „Swobodny wiatr" — g. 19.
Domu Wojska Polskiego — „Wzgórze - 35" — g. 19.
Syrena — „Dwa tygodnie w raju" g. 19.15.
Współczesny — „Profesja pani Warren" — g. 19.
Muzyczny — „Szelmostwa Skapena" — g. 19.
Ateneum — „Interwencja" — g. 19.
Nowej Warszawy — „Poemat pedagogiczny" — g. 19.
Guliwer — „Trzy pomarańcze" — g. 17.
Opera — „Hrabina" — g. 19.

KINA

Moskwa — „Poddany" — g. 14.15, 16.30, 18.45, 21.
Palladium — „Skandal w Clochemerle" — dod. „Czy wiecie, że..."— g. 15, 17, 19, 21.
Atlantic — „Dziś o wpół do 11-ej" — g. 15, 17, 19, 21.
Praha — „Skandal w Clochemerle" — dod. „Czy wiecie, że..." — godz. 15, 17, 19, 21.
Polonia — „Chiński Cyrk" — dod. „Na południu Chin" — g. 14, 16, 18, 20.
Stolica — „Ostatni rejs" — dod. „Święto lotnictwa" — g. 14, 16, 18, 20.
W—Z — „Donieccy górnicy" — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30.
1 Maj — „Błękitne miecze" — g. 14, 16, 18, 20.
Ochota — „Daleko od Moskwy" — g. 13.45, 16, 18.15, 20.30.
Syrena — „Zwariowane lotnisko" — dod. „Twórczość Szyszkina" — g. 15, 17, 19, 21.
Tęcza — „Aleksander Matrosow" g. 14, 16, 18, 20.
Lotnik — „Srebrne kolczyki" — g. 16, 18, 20.

RADIO

PIĄTEK 21 GRUDNIA

Program I — na fali 1322 m.

Program dnia 5.55, 15.25. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Koncert poranny, 6.05 Wszechnica Radiowa, 6.25 Aud. dla wsi, 6.35 Pieśni o Stalinie, 7.20 Pieśni i muzyka ludowa różnych narodów, 8.00 Aud. dla klas starszych, 8.20 Utwory Karola Marii Webera, 8.55 Aud. dla kl. II, 9.20 Aud. dla kl. III i IV, 9.40 Koncert solistów 10.10 Aud. dla przedszkoli, 10.30 Muzyka rozrywkowa, 10.55 „Ogrodnik" — fragm. pow. Piotra Pawlenki p.t. „Szczęście", 11.15 Muzyka i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Wesołe piosenki, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę", 13.15 Informacje, 13.20 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 15.50 Muzyka, 16.20 Polska muzyka symf., 17.15 „Na podbój stojącej fali" — pog. J. Kędzierskiego, 17.25 „Rozmawiamy z korespondentami", 17.30 Stylizowana Polska Muzyka Ludowa, 18.00 Z kraju i ze świata, 18.20 Fragmenty suit komp. radzieckich, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Koncert symf., w wyk. Ork. pd. Abendrotha. 21.00 „Poemat naszego wieku" — aud. sł.-muz., 21.30 „Na dobranoc", 22.00 Muzyka baletowa.

Program II — na fali 367 m.

Program dnia 6.00, 13.25, Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.50. 6.15 Tańce z operetek, 6.50 Taneczna muzyka ludowa, pieśni i muzyka ludowa różnych narodów, 8.00 Przerwa, 13.30 Wszechnica Radiowa, 13.45 Muzyka dla wszystkich, 14.30 „Gorące dni" — odc. pow. W. Nizińskiego, 14.50 Gra Ork. P. R. p.d. Wł. Górzyńskiego, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Przegląd prasy literackiej, 16.00 Wszechnica Radiowa, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Muzyka taneczna 17.15 Alfred Gradstein: „Słowo o Stalinie", 17.45 „Cud nasz powszedni" — rep. 18.00 Gra Ork. P. R. p.d. T. Seredyńskiego, 18.30 Wszechnica Radiowa, 18.50 Melodia i piosenka, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Aud. z okazji 72 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, 21.30 Pieśni radzieckie, 21.50 Aud. dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia, 22.10 Muzyka radziecka 23.10 Muzyka kameralna, 23.40 Muzyka.

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Nakładem RSW „Prasa". Redakcja: Warszawa, Dom Słowa Polskiego, ul. Miedziana 11. Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60. Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28 Sekretarz Redakcji 8-82-29 Dział propagandy 8-08-09 Dział partyjny 7-34-30 Dział zagraniczny 8-82-25 Dział ekonomiczny 7-34-10 Dział rolny 8-64-78 Dział Kulturalny 8-65-25. Dział listów i interwencji 8-65-23. Dział miejski 8-71-82 Centrala: 7-01-21, 7-01-22, 8-51-04, 8-57-62, 8-82-28 Telefony nocne: Redaktor nocny 8-57-62 Redaktor tech. 7-01-21 Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch" Oddz Warszawa, ul Srebrna 12 Centrala tel 8-04-20, 22, 23, 30. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie przy ul Srebrnej 6 i Plac 3 Krzyży 16 Prenumerata miesięczna w kraju 4 zł 50 gr, pren. zbiorowa